Dziś 12 stron - Pełny tekst ustawy amnestyjnej

CENA EGZEMPLARZA 12-STRONNEGO zł 5

ILUSTROWANY

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 90

KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Sobota, dnia 22 lutego 1947 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWN. „Z R Y W". Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140. Konto bież.: Bank Zw. Spółek Zar. w Bydgoszczy | Nr 51

Papież do młodzieży amerykańskiej



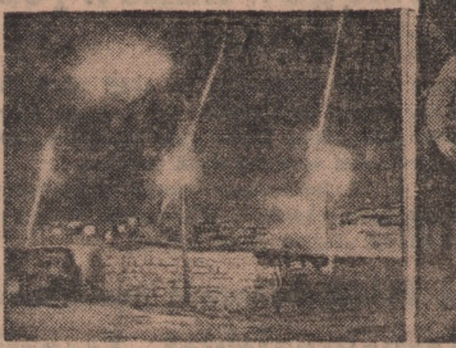
RZYM (obsł. wł.) Papież Pius XII wygłosił przemówienie, skierowane do katolickiej młodzieży szkół amerykańskich, dziękując Stanom Zjednoczonym za pomoc udzieloną dzieciom na Dalekim Wschodzie i w krajach europejskich. Papież wezwał naród amerykański do kontynuowania tej szlachetnej akcji pomocy zniszczonym krajom.

Połączenie PSL - Nowe Wyzwolenie ze Stronnictwem Ludowym

WARSZAWA (PAP-a). Naczelny Komitet Wykonawczy PSL „Nowe Wyzwolenie" przyjął uchwałę o przystąpieniu tego ugrupowania do Stronnictwa Ludowego. „Nie chcąc dopuścić do dalszego rozbijania ruchu ludowego — stwierdza uchwała — postanowiliśmy połączyć nasze stronnictwo z SL, które wykazało twardą i zdecydowaną postawę. Jesteśmy przekonani, że decyzja nasza jest słuszna". Uchwałę podpisał prezes Zarządu Głównego PSL „Nowe Wyzwolenie" Tadeusz Rek, wiceprezesi, sekretarz generalny i inni.

W związku z tą uchwałą Naczelny Komitet Wykonawczy SL postanowił przyjąć w szeregi swego stronnictwa wszystkich członków PSL „Nowe Wyzwolenie", którzy wykazali, że kierują się dobrem Polski. Naczelny Komitet Wykon. SL poleca wszystkim zarządom przyjęcie członków PSL „Nowe Wyzwolenie" do poszczególnych kół na terenie całej Polski.

Rewizje na cmentarzach palestyńskich





W Palestynie trwa nieustannie, mimo ostrych zarządzeń represyjnych, walka podjazdowa Żydów przeciwko wojskom brytyjskim. Dzień i noc patrole brytyjskie wyruszają do akcji usiłując daremnie zapanować nad sytuacją. Żydzi posiadają liczne i doskonale zakonspirowane magazyny broni i amunicji. Anglicy próbują zlikwidować przede wszystkim te magazyny, aby w ten sposób pozbawić przeciwnika broni. Oto oddział irlandzkiej piechoty morskiej otoczył w nocy cmentarz muzułmański w Jerozolimie. Reflektory i rakiety świetlne rozpraszają ciemności i oświetlają teren, podczas gdy żołnierze przeprowadzają ścisłą rewizję grobowców w poszukiwaniu broni.

Strajk i mrozy we Francji

pogłębiają istniejące trudności wewnętrzne

PARYŻ (obsł. wł.). Strajk drukarzy w Paryżu trwa w dalszym ciągu. W miastach Bordeaux, Lyon i Marsylii drukarze po 7-dniowym strajku powrócili już do pracy.

PARYŻ (PAP). W związku ze strajkiem w prasie francuskiej, rząd przystąpił do wydawania codziennego biuletynu informacyjnego o nakładzie 8 tysięcy egzemplarzy. Biuletyn rozsyłany jest do ministerstw, wszystkich prefektów i burmistrzów oraz jest rozklejany w miejscach, przeznaczonych na afisze oficjalne. Biuletyn wydawany jest 3 razy dziennie i zawiera oprócz zarządzeń urzędowych skróty ostatnich wiadomości krajowych i zagranicznych.

Sejm uchwalił „Małą Konstytucję"

Posłowie klubu poselskiego PSL'u głosowali przeciw

WARSZAWA (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Izba przechodzi na wstępie do drugiego i trzeciego czytania projektu ustawy o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP.

Mówca komisji specjalnej, poseł Jarosz (PPS) wnosi w imieniu komisji o przyjęcie projektu.

W imieniu PSL przemówił poseł Wójcik. Stwierdził on, że opozycja jest zaskoczona tym projektem i że obecny sejm nie jest uprawniony do uchwalenia nowej pełnej konstytucji, której projekt należy przed tym dać narodowi do zaopiniowania w drodze głosowania ludowego. Na zakończenie poseł Wójcik referuje wnioski mniejszości.

Z kolei przemawiał poseł Domiński z Stronnictwa Pracy, który oświadcza, że klub jego ustosunkuje się pozytywnie do zgłoszonego projektu i będzie głosował za ustawą w brzmieniu przedstawionym przez komisję. Cała Izba przyjmuje oklaskami oświadczenie mówcy.

Poseł Motyka (PPS — związki zawodowe) podkreślił, że projekt ustawy jest pierwszym etapem na drodze do stabilizacji stosunków w kraju i że klasa pracująca popiera jasny i zdecydowany jej charakter.

Po przemówieniu posła Nadobnika (PPS), który referował projekt „Małej Konstytucji" zgłoszony przez PSL — poseł Hochfeld (PPS) odpowiedział na zarzuty podniesione przez przedstawicieli PSL.

Mówca wykazywał nieżyciowość i tendencyjność stanowiska PSL wobec Rad Narodowych, które stały się w Polsce specyficznym dla naszych warunków politycznych organem samorządów teyrtorialnych i że egzamin ten zdały w całej pełni. Z PSL-em polemizował również poseł Polewka z PPS.

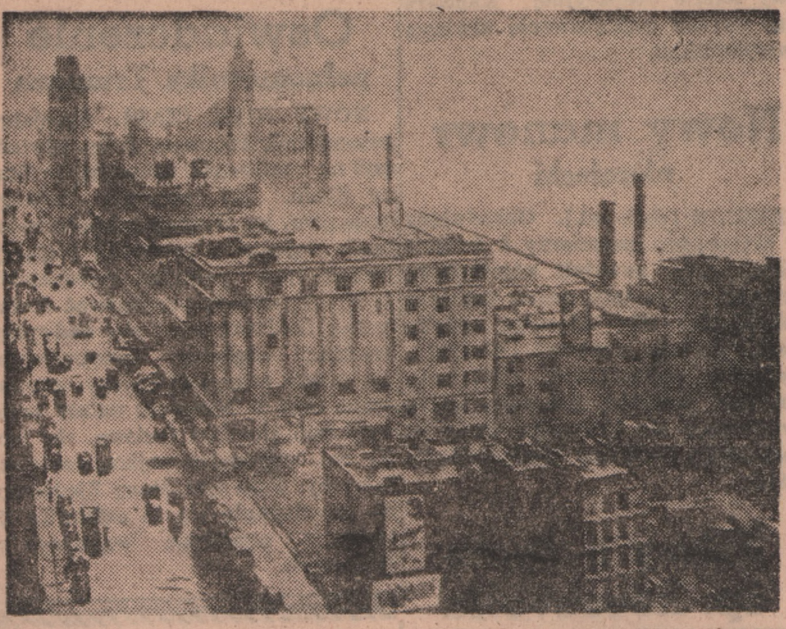
Po krótkiej przerwie Izba przystąpiła do głosowania nad projektem „Małej Konstytucji". Poddano pod głosowanie projekt opracowany przez PSL. Głosowali za nim tylko posłowie klubu PSL.

Upadły również wszystkie poprawki tego klubu do projektu wniesionego przez komisję. Poprawki wniesione przez Jarosza zostały przyjęte olbrzymią większością głosów.

Po przyjęciu wniosku w trzecim czytaniu ustawy — „Mała Konstytucja" została ostatecznie uchwalona 330 głosami przeciw 17.

Po tym przystąpiono do drugiego punktu porządku obrad, a mianowicie do dyskusji nad projektem amnestii. Główne zasady amnestii zreferował min. sprawiedliwości Świątkowski. Projekt amnestii odesłano do komisji.

Dar Rockefellera



Nie tylko rządy państw zwycięskich i narody, które wspólnie odniosły zwycięstwo nad burzycielem pokoju, ładu i kultury — Niemcami, czynią wysiłki w kierunku utrwalenia długotrwałego pokoju. Czynią to również jednostki, jak np. niedawno syn znanego multimilionera, John D. Rockefeller, który jedną ze swych nieruchomości w Manhattan, wartości 8 i pół miliona dolarów zaofiarował Organizacji Narodów Zjednoczonych na stałą siedzibę. Na zdjęciu (na drugim planie) pięciopiętrowy budynek, w którym — jeżeli wyrażą na to zgodę zjednoczone narody — mieścić się będzie kuźnia zgodnej współpracy zwycięzców.

Przyjęcie w ambasadzie polskiej w Paryżu

PARYŻ (obsł. wł.) W gmachu ambasady polskiej w Paryżu odbyło się przyjęcie, na którym obecni byli m. in. min. Modzelewski i amb. Skrzeszewski z małżonkami; min. Bidault z małżonką, ambasador francuski w Warszawie, p. Garau oraz ambasador radziecki Bogomołow.

Polacy w Anglii

Ustawa amnestyjna, która po uchwaleniu jej przez Sejm wejdzie w życie, obejmuje — jak wiadomo — nie tylko prawomocnie skazanych i odsiadujących karę więzienną, ale również skazanych nieprawomocnie, znajdujących się mimo skazania na wolności; dalej t. zw. ludzi podziemia, którym amnestia daje ostatnią szansę powrotu do życia normalnego, a wreszcie Polaków znajdujących się na emigracji.

Dziś pragniemy zająć się ostatnią kategorią amnestionowanych — Polakami zagranicznymi. Dla nich ustawa amnestyjna otwiera wielkie możliwości powrotu do Ojczyzny nawet w wypadku słusznej obawy przed karą za działalność na emigracji. Wiadomo, że nie wszyscy Polacy potrafili na emigracji utrzymać równowagę, zachować umiar w krytyce stosunków polskich i ustrzec się od wystąpień szkodliwych dla Państwa i Narodu.

Ustawa amnestyjna ostatecznie przekreśla ujemną dla Polski działalność tych ludzi w przeszłości, puszcza w niepamięć wszystko, co kolidowało z prawem Polski demokratycznej i zachęca do powrotu do kraju i oddania swoich sił na usługi Ojczyzny wszystkich, którzy przejrzeli swój błąd i doszli do przekonania, że dłużej już nie wolno na emigracji wysługiwać się obcym interesom. Amnestia obejmuje zarówno wielkich i małych, zarówno przywódców jak i prostych ludzi, obejmuje nawet b. ministrów emigracyjnych, sztandarowych ludzi londyńskich — pod jednym tylko warunkiem, że dostrzegli, iż Polskę budować można tylko w Polsce. Jako klasyczny przykład wymienia prasa blokowa znanego pisarza Zygmunta Nowakowskiego, który w okresie Katynia stanął zdecydowanie po stronie propagandy niemieckiej. Jego artykuł z radością przedrukowały wówczas za polską prasą emigracyjną wszystkie gazety hitlerowskie i wychodzące na ziemiach polskich w języku polskim, szmatławce niemieckie. Dziś Nowakowski uderza w zupełnie inny ton. Jego artykuły dzisiejsze dowodzą, że otrzeźwiał i dostrzegł, do czego prowadziła Polaków polityka londyńska.

Kto dotąd nie zrozumiał polityki rządu angielskiego wobec pozostałych w Anglii Polaków, tego chyba przekonać musiała ostatnia debata w Izbie Gmin nad ustawą o Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Angielski minister spraw zagranicznych nie taił, że Anglii zależy na zatrzymaniu Polaków, bo Anglia cierpi na brak rąk roboczych, zwłaszcza w górnictwie i rolnictwie, do których to dziedzin pracy wygodny Anglik bynajmniej się nie kwapi i woli wyręczać się cudzoziemcami.

Przemówienie ministra angielskiego niewątpliwie otworzyło oczy wielu Polakom w Anglii na rzeczywistą rzeczywistość angielską. Cieszyć należy się, że polska ustawa amnestyjna ogłoszona zostaje w porę. Muszą się teraz znaleźć sposoby, aby nikt za granicą, zwłaszcza w Anglii, nie zdołał osłabić znaczenia amnestii. Nie możemy dopuścić, aby liczne rzesze wartościowych Polaków marniały poza granicami Polski w czasach, kiedy

tak bardzo potrzebni są w kraju. Nie pozwólmy, aby cennych tych ludzi wysłano do ciężkiej pracy w koloniach brytyjskich i oddano pod „opiekę" ludzi, przywykłych do szastania życiem i zdrowiem ludzkim w rozległym imperium. Podetnie tam siły i zdrowie naszych biednych, obałamuconych braci tak praca, do jakiej nie przywykli, osłabi gorączka podzwrotnikowa i strawi tęsknota za krajem, za rodziną, za wszystkim, co drogie i cenne.

Dlatego ratujmy cenne wartości narodowe przed zagładą! Wytężmy wszystkie siły, aby nie zmarniał nikt z naszych rodaków, przebywających zawsze jeszcze poza granicami Ojczyzny! Jest to w tej chwili najpilniejsze i najszczytniejsze nasze zadanie.

Manewry wojskowe w Kanadzie

połączonych oddziałów USA, Kanady i Anglii

Próby broni rakietowej dział karabinów maszynowych i najnowszych modeli samolotów

OTTAWA (Tass-a). Formacja angielskiej marynarki wojennej przyłączyła się do oddziałów armii, marynarki i lotnictwa Kanady i USA, dokonujących wspólnie w północnej części prowincji Kolumbii Brytyjskiej prób ze sprzętem wojennym. 30 oficerów i marynarzy marynarki angielskiej razem z załogą kanadyjskiego lotniskowca „Warior" przeprowadza próby na angielskich myśliwcach, wyposażonych w silniki reaktywne. Podczas ćwiczeń, o których dotychczas nie podawano żadnych wiadomości, przeprowadza się próby broni rakietowej, dział, karabinów maszynowych i innego sprzętu.

Burze magnetyczne

z powodu zorzy polarnej

MOSKWA (PAP). W poniedziałek wieczorem mieszkańcy Moskwy obserwowali rzadkie w Moskwie zjawisko przyrody — zorzę polarną. Zorza była purpurowego koloru z jaśniejszymi odcieniami. Zorza polarna wywarła silny wpływ na fale radiowe. W eterze była burza magnetyczna, w jonosferze warstwa odbijająca krótkie fale radiowe wzrosła do wysokości 350 km. Obserwatorium astronomiczne stwierdziło jednocześnie nowe wielkie grupy plam na słońcu.

Doniesienia „United States News"

o misji Herberta Hoovera

BERLIN (obsł. wł.) B. prezydent Stanów Zjedn. Herbert Hoover wyjechał z Berlina do Londynu. Po powrocie do Ameryki złoży on sprawozdanie prez. Trumanowi z sytuacji w Niemczech, Austrii i Włoszech.

Jak stwierdza tygodnik amerykański „United States News", Hoover po powrocie będzie usiłował przekonać republikańską większość kongresu USA o „konieczności" dostarczenia kapitałów amerykańskich przemysłowi niemieckiemu w celu zapewnienia mu samowystarczalności. Podstawowym argumentem Hoovera ma być to, że za obecną depresję gospodarczą w Niemczech muszą płacić obywatele amerykańscy swymi podatkami. Sugestia „United States News" potwierdza przypuszczenie lewicowych kół amerykańskich głoszone przed wyjazdem Hoovera do Niemiec, że jego misja żywnościowa w Niemczech była tylko pretekstem dla określonych celów gospodarczo-politycznych.

Świat w kilku wierszach

W parlamencie austriackim minister opieki społecznej wniósł o zwerbowanie 13 tys. Włochów i Węgrów w celu zapobieżenia brakowi rąk do pracy.

W Paryżu podpisany został w gmachu francuskiego min. spraw zagr. układ handlowy między Francją a Polską.

Do Pragi przybyła delegacja kobiet radzieckich celem wzięcia udziału w sesji Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Zastępcy ministrów dla opracowania traktatu pokojowego z Austrią rozważali sprawę wartości niemieckich obiektów w Austrii. Sprawa ta jest przedmiotem sporu między definicją brytyjską a radziecką.

Agencja France Presse donosi z Aten, że w Grecji oczekuje się przybycia marszałka Montgomerry w początku marca.

Na posiedzeniu klubu poselskiego Partii Pracy poddano niezwykle ostrej krytyce politykę Bevina w sprawie Palestyny.

Don Juan dementuje wszelkie pogłoski, jakoby w Hiszpanii zamierzano ustanowić monarchię. Zaznaczył, że tak jak przedtem, nie zamierza współpracować z rządem Franco.

W Paryżu odbyła się uroczysta akademia pożegnalna na cześć ambasadora Polski Skrzeszewskiego, który — jak wiadomo — udaje się do Warszawy, aby objąć stanowisko ministra oświaty.

Do Paryża powrócił francuski min. rolnictwa który przeprowadził rozmowy w Stanach Zjedn. i w Kanadzie. W wyniku jego wizyty Kanada dostarczy Francji 100.000 ton zboża.

Wdowa po prez. Roosevelcie, Eleonora Roosevelt jest jedną z czołowych kandydatek do nagrody Nobla za wielkie zasługi położone podczas wojny.

Ambasador brytyjski w Moskwie prowadzi w dalszym ciągu rozmowy z Mołotowem w sprawie rozszerzenia traktatu brytyjsko-radzieckiego.

W Düsseldorfie zbiorą się premierzy wszystkich państw brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej, celem wyboru komitetu, który będzie miał za zadanie przygotować postulaty Niemiec do konferencji Rady Ministrów w Moskwie.

Przeszkody sojuszu Anglia-Francja

Agencja Reutera wysuwa przypuszczenia, że nie dojdzie do zawarcia sojuszu przed konferencja moskiewską

LONDYN (PAP). W kołach politycznych Londynu utrzymuje się, że rokowania francusko-brytyjskie w sprawie zawarcia sojuszu wstąpiły w nową, trudną fazę. Okazało się, że przedstawiciel Francji domaga się uprzedniego omówienia i uzgodnienia szeregu problemów, dotyczących Niemiec. W kołach brytyjskich spodziewano się, że Francuzi zadowolą się ogólnymi zapewnieniami, opartymi na amerykańskim planie 40-letniej kontroli Niemiec. Lecz zapewnienia te nie zaspokoiły Francuzów, którzy wysunęli obecnie szereg nowych postulatów w sprawie Niemiec.

Korespondent dyplomatyczny Reutera, zwracając uwagę na te trudności, zaznacza, że w kołach brytyjskich i francuskich panuje obecnie pewne rozczarowanie. Komentator Reutera stwierdza w związku z tym co następuje: „Ze względu na szeroki zasięg toczących się rozmów i poważne różnice zdań w sprawie Niemiec — należy się coraz mniej liczyć z możliwością zawarcia sojuszu francusko-brytyjskiego przed konferencją moskiewską".

Akty sabotażu w Palestynie

1 Przerwanie rurociągów naftowych
2 Napad na stację lotniczą

LONDYN (obsł. wł.). Z Jerozolimy donoszą, że terroryści dokonali zamachu na rurociąg, należący do Irackiego Towarzystwa Naftowego, który przerwany został w 2 miejscach.

Wieczorem terroryści napadli na jedną z nadbrzeżnych brytyjskich stacji lotniczych. W akcji użyli zarówno moździerzy, jak i broni automatycznej. Dotychczas nie ma wiadomości o powstałych stratach.

W Jerozolimie władze aresztowały pewną kobietę, należącą do organizacji „Irgum Zwai Leumi".

Niemcy wrócą z Danii

do radzieckiej strefy okupacyjnej

KOPENHAGA (obsł. wł.) Osiągnięto tu porozumienie w sprawie repatriacji uchodźców niemieckich z Danii do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Repatriacja obejmie 12 tysięcy uciekinierów, którzy przedtem zamieszkiwali w radzieckiej strefie okupacyjnej. Każdego tygodnia przejdzie do Niemiec 1.000 osób.

Układ kulturalny między Polską i Francją postanawia

równouprawnienie szkoły polskiej we Francji

PARYŻ (PAP). W środę została podpisana w Paryżu polsko-francuska konwencja kulturalna. Konwencja ta postanawia utworzenie mieszanej komisji kulturalnej, która będzie odbywała swe sesje częściowo w Paryżu, a częściowo w Warszawie pod przewodnictwem francuskiego bądź polskiego ministra oświaty. Jedno z istotnych zdobyczy konwencji jest ostateczne uznanie szkolnictwa polskiego we Francji i zrównanie go w prawach ze szkolnictwem francuskim, z drugiej strony istnieje klauzula zobowiązująca stronę polską do odbudowy liceum francuskiego w Warszawie.

Anglicy poszukują w Niemczech fachowców

LONDYN (obsł. wł.) Do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec i Austrii udało się 2 członków parlamentu: labourzysta, i konserwatysta, którzy będą objeżdżać obozy dla wysiedleńców i deportowanych i wyszukiwać tam fachowców, którzy zgodziliby się pracować w Anglii.

Obrady w Londynie na martwym punkcie

LONDYN (obsł. wł.). Na ręce zastępców ministrów spraw zagr. wpłynęło sprawozdanie Sojuszniczej Rady Kontroli na temat przebywających na terenie Austrii uchodźców i wysiedleńców. Jednocześnie zastępcy wystosowali pismo do rządu Czechosłowacji, wyrażając nadzieję, że może bezpośrednie rozmowy między Czechosłowacją a Austrią w sprawie granic doprowadzą do kompromisowego załatwienia sprawy.

W sprawie Niemiec zastępcy postanowili przyśpieszyć tempo prowadzonych prac. Zgodzono się na utworzenie komisji doradczej, jednak nie doszło do porozumienia ani w sprawie składu komisji, ani jej uprawnień.

O miejsce dla papieża w ONZ

Sensacyjny głos Bluma o Watykanie

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.) Ogromne wrażenie wywołały w świecie anglosaskim, a zwłaszcza w USA, te ustępy z nowej książki byłego premiera francuskiego Leona Bluma, które odnoszą się do roli Watykanu w okresie powojennym.

Blum podkreśla wartości duchowe i moralne we współczesnym świecie i nawiązując do roli Kościoła katolickiego pisze m. in.:

„Włączenie Stolicy Apostolskiej do międzynarodowej organizacji państw — na dokładnie tych samych prawach, jakie przysługują innym narodom i państwom — będzie najbardziej miarodajnym objawem tego zjawiska, że w świecie jutra decydującymi nie będą jedynie tylko potęgi doczesne..."

Książka Bluma nosi znamienny tytuł: „Dla całej ludzkości" i ukazała się świeżo w przekładzie angielskim.

Austria odzyskała część swojego złota

LONDYN (obsł. wł.) Rzecznik amerykańskich władz okupacyjnych w Austrii przekazał rządowi austriackiemu za 5 milionów dolarów złota monetarnego oraz złoto w sztabach, które było własnością austriackiego banku narodowego, wywiezione i ukryte przez Niemców w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Kanclerz Figl wyraził podziękowanie władzom amerykańskim.

Komisja ONZ

udaje się z Aten do Salonik

ATENY (obsł. wł.) Komisja bałkańska ONZ udała się z Aten do Salonik. Korespondenci prasowi utrzymują, że komisja poczyniła poważne kroki na drodze do porozumienia w sprawie incydentów granicznych. Na prośbę członków komisji władze greckie wstrzymały wykonanie wyroku śmierci na 2 partyzantach.

Kto zaminował cieśnine Korfu?

Albania zaprzecza oskarżeniom angielskim

NOWY JORK (obsł. wł.) Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Albanii odpowiedział na zarzuty w sprawie zaminowania cieśniny Korfu. Dowodzi on, że marynarka brytyjska mimo ostrzeżenia zbliżyła się na odległość 100 km do wybrzeża albańskiego. Poza tym zaprzeczył temu, jakoby Albania zaminowała cieśniny Korfu, lub pozwoliła na zaminowanie i mogłaby być za to pociągnięta do odpowiedzialności.

Nowy manewr niemiecki

BERLIN (obsł. wł.). Obradujący w Wiesbaden premierzy 8 krajów niemieckich, powzięli nieoficjalną uchwałę nie podpisywania traktatu pokojowego dla Niemiec, gdyby zostali do tego wezwani. (W 1918 r. ówcześni „demokraci" niemieccy powzięli podobną uchwałę, która bynajmniej nie było przeszkodą do podpisania Traktatu Wersalskiego. Red.).

Oswiadczenie pełnomocnika Trumana

NOWY JORK (ZAP). Specjalny pełnomocnik Trumana, Polly, oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjedn. nie stawiają żadnego sprzeciwu, by Niemcy spłacały reparacje wojenne z produkcji bieżącej, jednak pod pewnymi warunkami: 1. Niemcy muszą produkować dostateczną ilość towarów, aby nadwyżką produkcji względem zapotrzebowania mogły pokrywać towary sprowadzane oraz 2. Niemcom należy zapewnić taki standart życiowy, aby mogli oni zaspakajać najkonieczniejsze potrzeby. Poza tym Stany Zjednoczone opowiedziały się za całkowitą likwidacją przemysłu wojennego w Niemczech.

Tajemnice wszechświata

Meteor koło Władywostoku

Fala powietrza dokonała wielu zniszczeń

MOSKWA (PAP). W tajdze niedaleko Władywostoku na Dalekim Wschodzie mieszkańcy zauważyli na niebie olbrzymi płomienny meteor, poruszający się z wielką szybkością. Meteor spadł na ziemię z ogłuszającym hukiem. Fala powietrzna, wywołana upadkiem meteoru, rozbiła okna w budynkach, powaliła kominy i wyrwała z korzeniami stuletnie drzewa. Meteor pozostawił za sobą w powietrzu gęsty brązowy dym, który utrzymał się przez dłuższy czas. Miejsca upadku meteoru dotychczas nie odnaleziono.

Gory lodowe

na Morzu Północnym

LONDYN (PAP). U wybrzeży Norfolk rybacy angielscy zauważyli góry lodowe, wynurzające się z wody na wysokość 6 m. Podobnego zjawiska nie obserwowano na morzu Północnym od niepamiętnych czasów.

Bal w Afryce

na cześć rodziny królewskiej

LONDYN (obsł. wł.). Z Kapsztadu donoszą, że brytyjska para królewska przybyła samochodami do Simons Town, gdzie wzięła udział w wielkim balu. Na balu obecnych było 5.000 osób nieeuropejskiego pochodzenia. Przeważały więc czerwone fezy, szale w jasnych kolorach i barwne suknie. Król i królowa byli gorąco oklaskiwani przez uczestników balu.

Zakaz badań

nad energią atomową

NOWY JORK (ZAP). Amerykańskie ministerstwo wojny zakazało dziesięciu głównym fizykom niemieckim „ze względu na bezpieczeństwo" podejmowania dalszych badań nad energią atomową. Między uczonymi, których zakaz ten dotyka, znajdują się dr Werner Heisenberg i dr Otto Hann. Władze amerykańskie pozwoliły swego czasu uczonym niemieckim na pobyt w Anglii, obecnie jednak wezwały ich do powrotu do Niemiec.

Filmy z życia śp. Roosevelta

NOWY JORK (obsł. wł.) Z Hollywood donoszą, że najstarszy syn prezydenta Roosevelta, James przeprowadził z reżyserami rozmowy na temat nakręcenia serii filmów z życia swego ojca. Przypuszcza się, że przy opracowaniu filmów współpracować będzie wiele wybitnych osobistości świata, które stykały się z prezydentem.

Prenumeratę na wysyłkę pod opaską na miesiąc MARZEC 1947 w wysokości zł 95,— należy uiścić na konto PKO nr. nr. VI-135 oraz VI-140 najpóźniej do dnia 25 lutego br.

Listy z kraju — *Napisał: Jerzy Stankiewicz*

SANDOMIERZ

miasto, które mogło być metropolią

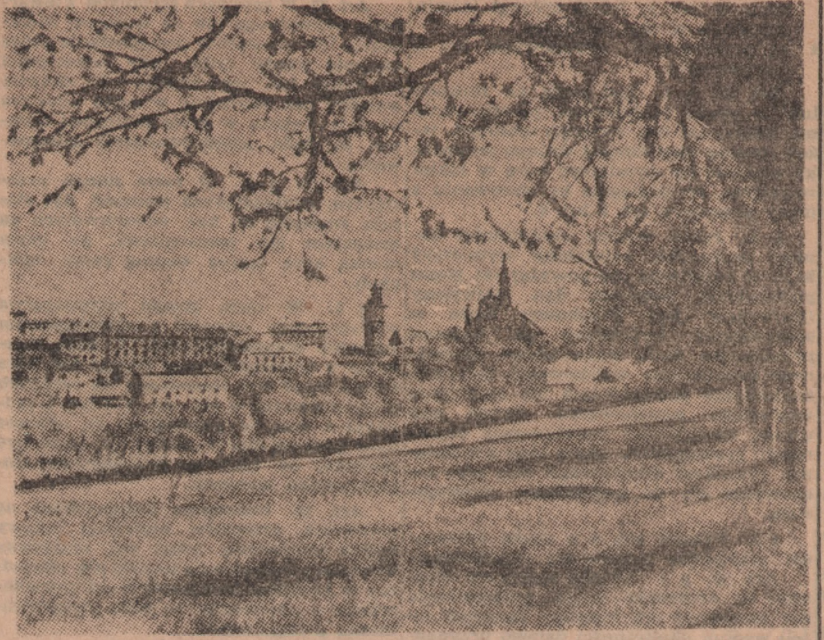
Sandomierz, w lutym

Są miasta, które powstały nagle, niemal zabłysły niby meteor na firmamencie — z tą różnicą, że nie gasną jak on, a dalej jarzą się świetnym blaskiem. Do takich miast należy u nas Łódź, a przede wszystkim Gdynia.

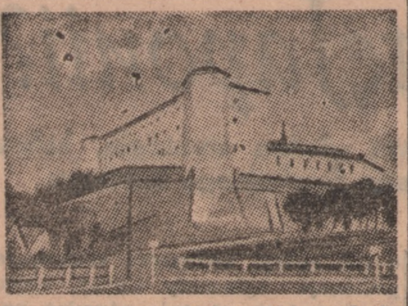
Inne miasta rozwijają się od najdawniejszych czasów — często stopniowo, wolno, lecz stale — np. Kraków, Bydgoszcz...

Są wreszcie i takie miasta, które mając wszelkie dane ku temu, by stać się metropolią, spadają z czasem do roli podrzędnych, prowincjonalnych niemal osiedli, nie posiadających większego znaczenia.

Do tej ostatniej grupy zaliczyłbym Sandomierz. Świetnie położony u zbiegu rzek, w sercu bogatej okolicy, wiekiem dorównujący czcigodnemu Krakowowi (pierwsza wzmianka o Sandomierzu pochodzi z r. 1097, czyli sprzed 850 lat) wspaniale rozwija się za czasów pierwszych Piastów. Trzebaż jednak trafu, że w pierwszej połowie XIII w. zostaje spalony i zdepopulowany najpierw przez księcia halickiego, a potem przez Tatarów. Pomimo tego miasto podnosi się z gruzów, rozbudowuje się, bogaci — słowem na nowo kwitnie. I



Nad piękną panoramą Sandomierza dominuje gotyk przepięknej katedry



Na wzgórzu wzniósł swój zamek jeden z największych królów polskich — Kazimierz Wielki.

znów w pierwszej połowie XVI w. dwa pożary niszczą Sandomierz niemal doszczętnie. Królowie polscy doceniając wartość i znaczenie bogatych miast nie szczędzą starań, by podnieść Sandomierz z upadku. Zwalniają jego mieszkańców od podatków, nadają im przeróżne przywileje itp. Napróżno... Nowe pożary w XVI w., zaraza, a wreszcie wojny szwedzkie nieubłaganie zapoczątkowują upadek miasta. Nowe nieszczęścia przynosi wiek XVIII (mór, pożary, wojny). W końcu następują rozbiory... Mogło by się wydać, że odnośnie świetności Sandomierza temat został wyczerpany... A jednak...

Kiedy kilka lat przed ubiegłą wojną powstała koncepcja Centralnego Okręgu Przemysłowego, przed Sandomierzem leżącym w środku projektowanego COP-u otworzyły się naraz wspaniałe perspektywy rozwojowe. Rozpoczęto nawet realizować plany rozbudowy miasta. Przyszedł jednak wrzesień 1939 r. i wszystko stało się od razu nieaktualne.

A teraz? Ironia losu oszczędziła miasto, które leżało długi czas na linii frontu, podczas gdy bogata niegdyś okolica żyznego „przyczółka" została kompletnie zdewastowana i wyludniona. Idea COP-u wobec przyłączenia do Polski uprzemysłowionych terenów zachodnich została zupełnie poniechana. Wreszcie Sandomierz utracił ostatecznie swe centralne położenie w kraju i znalazł się w pobliżu wschodnich rubieży Polski.

Zdać by się mogło, że kategorycznie wykreślony z kręgu naszych zainteresowań pogrąży się Sandomierz w bezdennej toni powolnego upadku i zapomnienia...

Nie jest wszakże aż tak źle. Wojna, która względnie łaskawie obeszła się z miastem pozostawiła nienaruszone jego zabytki. Znaczenie tych skarbów architektury wzrosło szczególnie teraz, gdyśmy tak nagle zubożeli, jeśli idzie o zabytki sztuki budowlanej.

Najcenniejszą pamiątką Sandomierza jest romański kościół św. Jakuba, zachowany w stanie niemal nietkniętym od czasu jego założenia w r. 1206. Latem surowa w swej prostocie świątynia zdala już odbija celaną ścianą od zieleni otaczających ją lip. Do środka kościoła prowadzi piękny portal. Nagie, nieotynkowane wnętrze, drewniany pułap w miejscu sklepienia sprawiają na zwiedzającym w pierwszej chwili niezwykłe wrażenie, które zaraz potem ustępuje pełnemu szacunku podziwowi dla świątyni. Podziw ów wzrasta, gdy zwiedzający oglądając kościół słucha z ust zakrystiana historii świątyni, gdy dowiaduje się, że ołtarz jej pochodzi z czasów, gdy kapłan odprawiał Mszę stojąc przodem do wiernych itp.

Inny pięknym zabytkiem Sandomierza jest ratusz. Filigranowa koronka jego renesansowej attyki idealnie harmonizuje z gotyckimi jeszcze murami dolnych pięter. Sylwetka tego ratusza była i jest w Polsce dość popularna, nie będę więc o niej dużo pisał, a przejdę do pochodzącego z czasów Kazimierza Wielkiego — Zamku. Ogromna niegdyś budowa została w czasie „Potopu" przez ustępujących Szwedów podstępnie wysadzona w powietrze. Wybuch zrujnował trzy skrzydła grzebiąc w ich gruzach 2 tysiące rycerzy Czarnieckiego. Według podania, siła eksplozji przeniosła jednego z rycerzy wraz z koniem na drugą stronę Wisły. Ile w tym prawdy — trudno rzec. Fakt, że jakiś malarz uwiecznił owo zdarzenie na zawieszonym w katedrze obrazie. Ocalałą część zamku przerobiono na więzienie. Chociaż okrutnie zniekształcony i zohydzony przybudówkami, zdala od strony Wisły sprawia zamek wrażenie wręcz imponujące.

Inną pamiątką dawnej świetności Sandomierza jest również przez Kazimierza Wielkiego zbudowana katedra. Wnętrze świątyni wszakże, choć nader poważne i nastrojowe, nie zawiera nic szczególnego z wyjątkiem pięknych bizantyńskich fresków presbiterium i starego obrazu z XV w. Szczególnie przykre wrażenia sprawia dysharmonizująca z wiekowymi formami gotyckimi barokowa fasada kościoła. Natomiast od strony Wisły katedra, wraz z przyległym zamkiem wzniesiona — jak zresztą całe miasto — na wzgórzu, wygląda wręcz wspaniale.



Dom wzniesiony w roku 1476 przez historyka Jana Długosza.

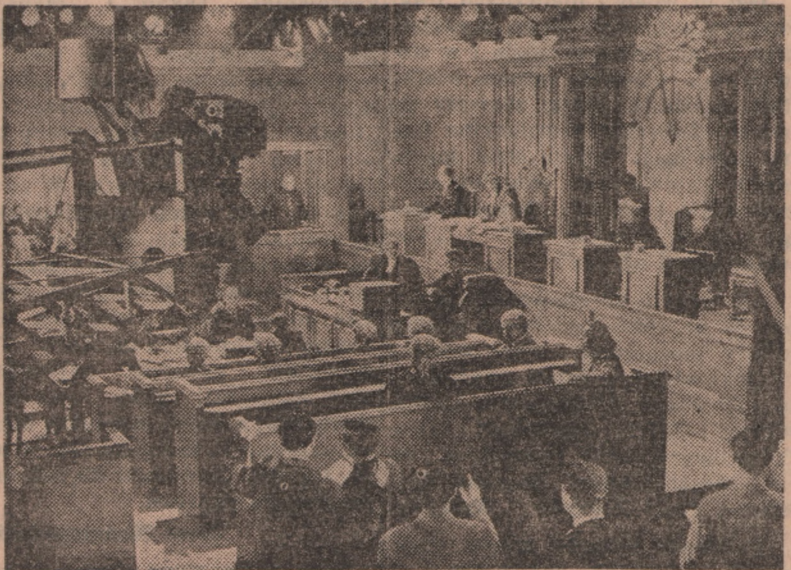
Z innych godnych uwagi budowli Sandomierza należy wymienić wysoką gotycką wieżę — „Bramę Opatowską" oraz położony w pobliżu gmachu Kolegium Jezuickiego dom Długosza, przekształcony przed wojną na muzeum.

Piękna okolica miasta stanowi dla tych zabytków uroczą oprawę...

Wszystko to sprawia, że Sandomierz, choć utracił znaczenie jako miasto handlowe i przemysłowe, zawsze będzie stanowił niepoślednią atrakcję dla miłośników piękna dawnej architektury.

Film ułatwia naukę

Dopiero w roku 1929 rozpoczęto we Wielkiej Brytanii nakręcać filmy socjologiczne. Pionierem tego rodzaju obrazów jest John Grierson, którego film po raz pierwszy odsłonił tajemnice twardego życia rybaków na Morzu Półn. Film przeszedł do historii, gdyż po raz pierwszy nagrano obraz bez sceny dekoracji i aktorów odpowiednio ucharakteryzowanych. Tłem jest tu okolica, aktorami prawdziwi rybacy, a tematem codzienna praca rybaka morskiego.



Operator filmowy na sali rozpraw

Nakręcono wprawdzie do tego czasu cały szereg krótkometrażówek, przystosowanych raczej do kin o charakterze rozrywkowym i informacyjnym.

Podczas drugiej wojny światowej angielska produkcja filmowa rozpoczęła nagrywanie filmów informacyjno-techniczno-szkoleniowych. Osobną gałęź produkcji stanowią filmy dokumentarne.

W ciągu ostatnich 6 lat Crown Film wyprodukował 726 takich filmów. Filmy techniczne stały się w Anglii częścią składową wykładów tak w szkołach zawodowych i wieczorowych, jak i na wyższych uczelniach. Praktykant na tokarza widzi na ekranie jak należy trzymać świder, by uniknąć wypadku, a student medycyny ma możność szczegółowej obserwacji ręki chirurga, dzięki zdjęciom zwolnionym — podczas gdy na sali operacyjnej stojąc w pewnej odległości od stołu, nie może wszystkiego dokładnie zaobserwować.

Brytyjskie Ministerstwo Oświaty zamawia filmy do lekcji rysunków i przyrody, biologii itd., celem uprzystępnienia nauki nawet najbardziej słabym uczniom.

Ostatnim filmem z tej właśnie dziedziny jest obraz o sądownictwie i ustawodawstwie brytyjskim, do którego autentyczne zdjęcia nakręcono w jednym z najstarszych sądów londyńskich.

Na zdjęciu widzimy właśnie przygotowania do sfilmowania sali sądowej w czasie rozprawy z autentycznymi sędziami, prokuratorem, obrońcami i oskarżonym.

Franciszek Fenikowski

Wiatr nad gruzami

Ponad gruzami tej ziemi
wśród głuchej ruin rozpaczy
Wiatr — zadumany Jeremi
śpiewa, lecz śpiewa inaczej.
Cóż, że runęły w gruz miasta
jak pełne popiołów urny,
że łan chwastami zarasta,
że grozi widnokrąg chmurny.
Świtem Dzień Nowy nadchodzi,
już pierzchającą Noc dopadł...
— Krok dudni. To idą młodzi
w dźwięku kilofów i łopat.
Piosenka głuszy miast lament,
w oczach im cel lśni wiadomy.
Idą zakładać fundament,
pod Przyszłość, pod Szklane Domy!
Nie jęczy więc Wiatr — Jeremi,
pieśń jego triumfem dźwięczy...
— Ponad gruzami tej ziemi
lśni siedmiobarwny łuk tęczy!

Papież - bohaterem filmu

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.) Sensacją świata dziesiątej muzy jest film pt. „Pastor Angelicus" (Pasterz anielski), osnuty na tle życia obecnego Papieża Piusa XII.

Film ten ukazał się najpierw — przed paru tygodniami — na ekranach kin nowojorskich. Na premierze zjawił się arcybiskup Nowego Jorku, ks. kardynał Speelmann.

Pulque - piwo Azteków

„Narodowy napój" meksykańskich Indian

Utarło się ogólnie mniemanie, że największym złem, jakie przekazała cywilizacja białej rasy prymitywnym ludom, jest alkohol. Tymczasem nie każdemu zapewne wiadomo, że na długo przed tym już, zanim Hiszpanie stanęli po raz pierwszy na ziemi Azteków, członkowie tego plemienia mieli już swój „narodowy napój wyskokowy" i znali surowe zarządzenia mające na celu zwalczanie jego konsumcji. To t. zw. „piwo Azteków" jest bogactwem naturalnym, zawartym w miejscowych roślinach.

Monotonię meksykańskiego krajobrazu przerywa najczęściej agawa. Oprócz dziko i sporadycznie rosnących agaw, obok gajów agawowych, spotkać można tę cenioną w Meksyku roślinę na olbrzymich plantacjach. Wiedzieć bowiem trzeba, że nieprzystępna, zaopatrzona w kolce na podobieństwo kaktusa agawa dostarcza oprócz alkoholu także cukier i inne pożyteczne produkty. Agawę hoduje się jednak w Meksyku przede wszystkim dla wydobycia z niej alkoholu zwanego popularnie „pulque". Pulque — to meksykański napój narodowy. Dla jego zdobycia nacina się serca agawy i wydobywa z niego obficie tam zawarty sok. Wyssawszy z ogromnych butelek powietrze, Indianie ściągają do nich łatwo sok agawy. Po około 14-dniowej fermentacji pulque można już pić. Trzeba jednak całą zawartość spożyć w przeciągu trzech dni, gdyż po tym terminie napój przestaje nadawać się do konsumpcji.



Aby zdobyć pożądany napój wystarczy naciąć serce agawy i przesączyć zawarty w tej roślinie sok do przygotowanego w tym celu naczynia. Kolce kaktusowatej agawy nie odstraszają meksykańskiego Indianina, który sięga po „piwo Azteków".

Na ulicach Meksyku co krok spotkać można restauracyjkę t. zw. pulquerię. Do wnętrza jej zapraszają kolorowe i fantastyczne reklamy. Po wejściu jednak do pulquerii próżno rozglądać się za jakimś umeblowaniem, przypominającym chociażby tylko w małej części nasze restauracje. Oprócz szynkwasu nie znajdziemy tam nic więcej. Pod ścianą tylko jedne na drugich poustawiane piętrzą się naczynia zawierające pulque. Mimo takiego prymitywu pulqueria jest dla Indian prawie rzec by można mieszkaniem. Tutaj spędzają większą część wolnego czasu, popijając ulubiony napój. Przed pulquerią sprzedają „piwo Azteków" uliczni przekupnie, zachęcając równocześnie do wejścia w głąb restauracji, tak samo jak to czynią liczni muzykanci. Goście kupują pulque na ulicy, wchodzą do wnętrza pulquerii i tam piją w dalszym ciągu, piją tak długo, aż stają się coraz to cichsi, aby wreszcie zamilknąć zupełnie po zapadnięciu w głęboki sen.



Pulque ma stosunkowo małą zawartość alkoholu. Kiedy się jednak wypije tego trunku dużo, działa on tak samo jak nasza „czysta". Indianie meksykańscy niestety nie znają miary w piciu, czego dowodzi powyższe zdjęcie. Oto bardzo częsty obrazek z ulicy meksykańskiej. „Zawiany" Indianin śpi przed pulquerią.

Rząd meksykański próbował już po wielekroć w różny sposób przeciwdziałać nadmiernemu spożyciu pulque. Na nic jednak to się zdało. Dla przeciętnego Indianina codzienna butelka „piwa Azteków" ważniejsza jest nawet jak stanowiąca główne pożywienie meksykańskiej ludności kukurydza.

Projekt ustawy o amnestii

Poniżej podajemy pełny tekst projektu ustawy amnestyjnej — w przeświadczeniu, że społeczeństwo interesuje się tym zagadnieniem specjalnie. Być może, że Sejm dokona pewnych zmian przy ostatecznym zredagowaniu i uchwalona ustawa będzie odbiegała w niektórych punktach od projektu, wniesionego przez rząd. W chwili, gdy drukujemy nasze pismo, na forum sejmowym toczy się dyskusja w tej sprawie. Ewentualne zmiany podamy więc w numerze jutrzejszym.

WARSZAWA (PAP).

Art. 1. Celem upamiętnienia otwarcia Sejmu Ustawodawczego wybranego z woli Narodu w dniu 19 stycznia 1947 r. i wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz celem umożliwienia wszystkim obywatelom wzięcia udziału w odbudowie demokratycznej Polski Ludowej, udziela się sprawcom i uczestnikom przestępstw popełnionych w kraju lub zagranicą przed dniem 5 lutego 1947 r. amnestii na zasadach określonych w niniejszej Ustawie, art. 2. 1., puszcza się w niepamięć i przebacza:

1. Przestępstwa:
   a) udziału w przestępczym związku lub porozumieniu,
   b) popełnione w granicach działalności takiego związku lub porozumienia przez członków, uczestników, oraz osoby udzielające im pomocy.

   Jeżeli sprawca przestępstw, określonych pod lit. a) i b), znajdujący się na wolności dobrowolnie zaniechał przestępczej działalności i oświadczył o tym władzy bezpieczeństwa publicznego, albo uczyni to w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej Ustawy.
2. Przestępstwa przewidziane w art. 4, 10 i 29 Dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. Nr 30 poz. 129).

   Jeżeli sprawca znajdujący się na wolności dobrowolnie złożył władzy bezpieczeństwa publicznego przedmioty; których posiadanie na mocy wymienionych przepisów jest zakazane, oraz przedmioty i narzędzia służące do popełniania tych przestępstw, albo jeżeli uczyni w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej Ustawy,
3. przestępstwa, przewidziane w art. 115—117, 118 § 1 i § 2, art. 119 i 120 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego, jeżeli sprawca znajdujący się na wolności dobrowolnie stawił się do rozporządzenia właściwej władzy, lub uczyni to w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej Ustawy. — § 2. Sprawcy przestępstw określonych w § 1, przebywający zagranicą winni dopełnić warunków, przewidzianych w przepisach tego paragrafu przed przedstawicielstwem Państwa Polskiego zagranicą, ambasadą, poselstwem, konsulatem, misją wojskową oraz w terminie przez to przedstawicielstwo zakreślonym, po powrocie do kraju i w ciągu miesiąca od daty powrotu złożyć władzy bezpieczeństwa publicznego dowód zgłoszenia się do przedstawicielstwa.

§ 3. sprawcy przestępstw, określonych w § 1 pkt. 1 i 2 oraz w § 2, którzy dopełnili warunków, przewidzianych w tych przepisach tracą dobrodziejstwa wynikające z niniejszej Ustawy, jeżeli w ciągu dwóch lat od dnia jej wejścia w życie popełnią nowe przestępstwo tego samego rodzaju, co określone w przepisach § 1 pkt. 1 i 2.

Art. 3 puszcza się w niepamięć i przebacza:

1. Występki przewidziane w dekrecie z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa.
2. Występki przewidziane w Kodeksie Karnym Wojska Polskiego.
3. Inne występki, na które przewiduje ustawa niezależnie od kar dodatkowych, karę pozbawienia wolności do lat dwóch lub grzywny, albo obie kary łącznie.
4. Wykroczenia.
5. Występki skarbowe i przestępstwa podatkowe, za które ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności do sześciu miesięcy lub grzywnę nie wyższą niż 50.000 złotych, albo obie te kary łącznie.
6. Wykroczenia skarbowe.

Art. 4. W przypadkach określonych w art. 2 i 3, postępowania nie wszczyna się, a wszczęte postępowanie podlega umorzeniu kary w całości lub w części nie wykonane. Nadto orzeczoną utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz nie ściągnięte koszty darowuje się. Prawomocne orzeczenia co do przepadku mienia albo przedmiotów i narzędzi przestępstwa podlegają jednak wykonaniu. Również należy orzec przepadek przedmiotów i narzędzie przestępstwa tudzież mienia pochodzącego z przestępstwa lub mienia, którego posiadanie jest zakazane.

Art. 5. W sprawach o przestępstwach przewidzianych w dekrecie z dn. 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i Kodeksie Karnym Wojska Polskiego, jeżeli nie stosują się przepisy art. 2 i art. 3 pkt. 1 i 2.

1. Darowuje się:
   a) kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 5-ciu;
   b) skierowania do oddziału karnego, orzeczone jako kary zasadnicze.
2. Łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 5-ciu, lecz nie ponad lat 10.
3. Łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad lat 10.
4. Zamienia się karę śmierci na karę dożywotniego więzienia, a karę dożywotniego więzienia — na karę 15 lat więzienia.

Art. 6. § 1. W sprawach o przestępstwa nie wymienione w art. 3, pkt. 3, art. 5:

1. Darowuje się kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 2.
2. Łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 2, lecz nie ponad lat 6.
3. Łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad lat 6.
4. Zamienia się karę śmierci na karę dożywotniego więzienia, a karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia.

§ 2. Zasady określone w § 1, stosuje się także wtedy, gdy karę grzywny i karę pozbawienia wolności orzeczono łącznie.

Art. 7. § 1. W sprawach o występki skarbowe i przestępstwa podatkowe, nie wymienione w art. 3, pkt. 5:

1. Darowuje się niewykonane w całości lub w części kary grzywny, orzeczone w rozmiarze nie powyżej 50.000 złotych oraz kary pozbawienia wolności w rozmiarze powyżej 6 miesięcy.

§ 2. Zasady, określone w § 1 stosuje się także wtedy, gdy obie te kary w powyższych granicach orzeczono łącznie.

§ 3. Przepisy §§ 1 i 2 stosuje się odpowiednio do przestępstw, polegających na naruszeniu przepisów o daninach publicznych, nie objętych ordynacją podatkową.

Art. 8. § 1. Osobom, które skorzystały z ogólnego lub szczególnego aktu łaski, łagodzi się zmniejszoną karę w rozmiarze połowy norm, przewidzianych w art. art. 5, 6 i 7, biorąc za podstawę obliczenia karę złagodzoną przez poprzedni akt łaski.

Kara w ten sposób złagodzona nie może jednak być większa od kary, jaka by pozostała przy zastosowaniu przepisów art. art. 5, 6 i 7 bez uwzględnienia poprzedniego aktu łaski.

§ 2. Osobom, do których mają zastosowania przepisy o powrocie do przestępstwa (art. 60 Kodeksu Karnego z 1932 r. i art. 53 i 1 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego) łagodzi się wymierzoną karę w rozmiarze połowy norm przewidzianych w art. art. 5, 6 i 7.

§ 3. Przepisy art. 5 pkt. 4 i art. 6 pkt. 4 stosuje się odpowiednio.

Art. 9. W szczególnych przypadkach, gdy karę pozbawienia wolności orzeczono w rozmiarze nie powyżej lat 10. Prokurator przedłoży Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosek o częściowe lub całkowite ułaskawienie, biorąc pod uwagę okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa, okres jego popełnienia, charakter skazanego oraz jego zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

Art. 10. § 1. Nie stosuje się amnestii do przestępstw:

1. Przewidzianych w art. art. 6, 7 i 12 § 1 i 2 i w art. 39 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r., o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa.
2. Przewidzianych w art. 100 Kodeksu Karnego z 1932 r. oraz art. art. 85, 90, 91, 100, 104 i 185 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego.
3. Pozostających w związku z przestępstwem przewidzianym art. 85 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego.
4. Przewidzianych w art. 290 Kodeksu Karnego z 1932 r. i w art. 149 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego, o ile popełnione zostały po dniu 9 maja 1946 r.
5. Przewidzianych w dekrecie z dnia 12 grudnia 1944 r. o zwalczaniu potajemnego gorzelnictwa (Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 85), o ile popełnione zostały po dniu 9 maja 1946 r.
6. Przewidzianych w art. art. 11, 12 i 14 dekretu z dnia 25 października 1946 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 49), zmienionego dekretem z dnia 20 listopada 1944 roku (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 63).
7. Przewidzianych w dekrecie z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego (Dz. U. R. P. Nr 69 z roku 1946, poz. 377).
8. Przewidzianych w dekrecie z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—1945 roku (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237).
9. Przewidzianych w dekrecie z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 46).

II. Nie podlegają amnestii osoby, które:

1. Będąc w służbie bezpieczeństwa publicznego dopuściły się przestępstw, przewidzianych w rozdziałach 1 i 2 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa lub w art. 86—88 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego.
2. Ulegają odpowiedzialności karnej, przewidzianej dla urzędników, jeżeli dopuściły się po dniu 9 maja 1946 r. zbrodni na szkodę Skarbu Państwa, instytucji prawa publicznego, przedsiębiorstw, organizacji lub spółdzielni, art. 46 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, a wysokość szkody przewyższa 300.000 złotych.
3. Nie dopełniły warunków przewidzianych w art. 2, jeżeli upłynął termin określony w tym przepisie.
4. Są przestępcami zawodowymi lub z nawyknienia.

Art. 11. § 1. Sąd może na wniosek lub za zgodą prokuratora postępowania nie wszczynać lub wszczęte umorzyć, jeżeli według okoliczności danego przypadku należało by wymierzyć karę w takim rozmiarze, że podlegała by darowaniu z mocy przepisów art. 5 lub 6.

§ 2. Jeżeli według okoliczności danego przypadku należałoby wymierzyć karę w rozmiarze nie powyżej lat 10-ciu pozbawienia wolności, Sąd Najwyższy (Najwyższy Sąd Wojskowy) może w szczególnych wypadkach na wniosek prokuratora Sądu Najwyższego (naczelnego prokuratora wojskowego) zarządzić zaniechanie postępowania lub umorzenie wszczętego postępowania, biorąc pod uwagę okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, okres jego popełnienia, charakter oskarżonego oraz jego zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

§ 3. Przepis art. 4 w części dotyczącej przypadku stosuje się odpowiednio.

Art. 12. § 1. Władze skarbowe właściwe do orzekania mogą postępowania nie wszczynać lub wszczęte umorzyć, jeżeli według okoliczności danego przypadku należało by wymierzyć karę w takim rozmiarze, że podlegałaby darowaniu z mocy art. 7.

§ 2. Zaniechanie wszczęcia lub umorzenia postępowania wymaga zezwolenia Ministra Skarbu. Uprawnienie to Minister Skarbu może przelać na władze skarbowe II instancji.

§ 3. Przepis art. 4 w części dotyczącej przepadku stosuje się odpowiednio.

Art. 13. W sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego lub na wniosek, zaniechanie lub umorzenie postępowania może nastąpić wtedy tylko, gdy oskarżyciel prywatny lub uprawniony do złożenia wniosku nie oświadczy w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie niniejszej Ustawy, że żąda przeprowadzenia postępowania.

Art. 14. § 1. W razie zbiegu przestępstw, podlegających amnestii, Sąd stosuje amnestię do kar, wymierzonych za zbiegające się przestępstwa, po czym orzeka karę łączną według zasad ogólnych.

§ 2. W razie zbiegu przestępstwa podlegającego amnestii z przestępstwem amnestii niepodlegającym — kara orzeczona z uwzględnieniem zbiegu lub kara łączna może być złagodzona na zasadach przewidzianych w art. art. 5, 6 lub 7, jednakże z tym, że pozostająca do odbycia kara pozbawienia wolności nie może być mniejsza od kary za przestępstwo niepodlegające amnestii.

Art. 15. Umorzenie postępowania na podstawie przepisów niniejszej Ustawy będzie uchwalone, jeżeli ten, przeciwko któremu postępowanie toczyło się, oświadczy w terminie miesięcznym od zawiadomienia o umorzeniu, że żąda przeprowadzenia postępowania.

Art. 16. Przepisy niniejszej Ustawy stosują się odpowiednio do przestępstw, które zakwalifikowano według przepisów dawnych.

Art. 17. § 1. Amnestię stosuje władza, przed którą toczy się postępowanie, albo władza zarządzająca wykonanie orzeczenia, jeżeli nie zastosowano jej już przy wydaniu orzeczenia.

§ 2. W sprawach określonych art. 3 pkt. 5 amnestię stosuje również właściwa władza skarbowa.

§ 3. W przypadku określonym w art. 14 amnestię stosuje postanowieniem Sąd I instancji, właściwy według zasad ogólnych, jeżeli nie zastosowano jej przy wydaniu wyroków.

Art. 18. § 1. Na postanowienia i zarządzenia w przedmiocie stosowania przepisów niniejszej Ustawy służy zażalenie do jednej bezpośrednio wyższej instancji.

§ 2. W postępowaniu przed władzami administracyjnymi przepis § 1 stosuje się odpowiednio, przy czym zezwolenia rozstrzyga ostatecznie władza bezpośrednio przełożona nad władzą zarządzającą wykonanie orzeczenia.

Art. 19. W razie umorzenia postępowania na podstawie przepisów niniejszej Ustawy koszty ponosi:

1. W sprawach toczących się z urzędu — Skarb Państwa, z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 587 lpt h) Kodeksu Postępowania Karnego.
2. W sprawach z oskarżenia prywatnego — każda ze stron i Skarb Państwa w granicach wydatków przez siebie wyłożonych, zaliczki zwraca się w kwocie pozostałej po pokryciu kosztów postępowania.

Art. 20. Wykonanie niniejszej Ustawy porucza się Ministrom: Sprawiedliwości, Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Skarbu, Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych — każdemu w jego zakresie działania.

Art. 21. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Koniec trzeciej potęgi morskiej świata

Jak rozgromiono flotę Japonii?

Klęska przyszła szybko i nie powstrzymała jej nawet głośna strategia, która dążyła do stworzenia z poszczególnych wysepek Oceanu Spokojnego bastionu zdeterminowanego oporu

Poznań, w lutym

Według decyzji amerykańskiego departamentu marynarki dzień 30 kwietnia br. będzie ostatnim dniem dumnej do niedawna floty japońskiej, która w układzie sił mocarstwowych zajmowała trzecie po Anglii i Stanach Zjednoczonych miejsce na świecie.

Losy armady japońskiej rozstrzygnęły się już w okresie 1942-45 r. na Pacyfiku, gdzie po pierwszych błyskotliwych sukcesach nastąpiły ciężkie zmagania, potem systematyczne wyniszczanie uzupełnianych niedostatecznie zespołów morskich i powietrznych.

Zawiodły nowe koncepcje taktyczne i strategiczne admirałów japońskich ze znanym Jamamoto na czele. Próba unicestwienia eskadr liniowych sprzymierzonych przez wyszkolone zastępy lotników bombowych i torpedowych zawiodła ostatecznie. Amerykanie rzucili bowiem do akcji przeszło sto lotniskowców, które ze swych pokładowych aparatów utworzyły w powietrzu „parasol" przeciw gradowi pocisków. Od pojedyńczych sukcesów japońskich pod Pearl Harbour i Kuantan nie zatonął żaden sprzymierzony okręt liniowy. Natomiast akcja amerykańska zmierzająca do likwidacji japońskich lotniskowców doprowadziła do tego, że w czerwcu 1945 r. Japończycy musieli wypłynąć bez osłony i zostali zniszczeni właśnie przez samoloty i bomby rakietowe Amerykanów. Sytuacja odwróciła się.

Zawiodły również nowe środki i metody walki przygotowywane przez Japonię, a zwłaszcza reklamowane głośno samoloty samobójcze „Kamikaze".

Niesławnie i mało produktywnie zakończyła swój żywot japońska flota podwodna tracąc w kampanii wojennej większość swego stanu w wysokości stu trzydziestu jednostek.

Klęska przyszła szybko i nie powstrzymała jej nawet głośna strategia wysp, która dążyła do stworzenia z poszczególnych wysepek Oceanu Spokojnego bastionów zdeterminowanego oporu. Desanty anglo-amerykańsko-holenderskie posuwały się ruchem „jednostajnie przyspieszonym". Nie pomógł fanatyzm małych garnizonów ani dobrze przygotowane bastiony wysp Filipińskich. Opór na Borneo złamały szeroko zastosowane bomby rakietowe zwane popularnie „Jorgonami". W ten sposób tracąc stopniowo swe okręty trzecia potęga morska, którą należy uznać za najbardziej zwartą, została okrążona przez potężne zespoły amerykańskie i angielskie. Najpierw samoloty pokładowe, a potem sama najcięższa artyleria pancerników zaatakowała macierzysty archipelag państwa Mikada. Z ostatnich czterech olbrzymów morskich trzy zostały pozbawione zdolności poruszania się i klęska stała się faktem rzeczywistym. Bomby atomowe miały już nie wiele do zrobienia, gdyż środki przeciwinwazyjne stopniały do minimum.

Jest to jeden z nielicznych fragmentów w historii wojen morskich, aby w tak krótkim czasie i w stopniu tak wysokim zginęła wielka flota wojenna, której zdawały się zrazu uśmiechać rewelacyjne laury powodzeń. Ogrom strat japońskich ukazują dwa oficjalne amerykańskie biuletyny: Ernesta Kinga „U. S. Navy at war" i „The coast guard at war".

Ale na tym nie skończyły się ciosy. W ub. roku rozdzielono między cztery mocarstwa, które włożyły wysoki wkład do dzieła zwycięstwa a więc Stany Zjednoczone, Anglia, Chiny i ZSRR, trzydzieści osiem kontrtorpedowców japońskich. W ten sposób została zmazana Czuszima, Pearl Harbour i Kuantan.

Pozostało jeszcze szereg większych jednostek pływających i znajdujących się w budowie na stoczniach. Długi czas toczyły się o nie spory, zwłaszcza stanowcze pretensje zgłaszały Chiny, które chcą stać się obecnie również potęgą morską.

Żądania chińskie zostały jednak zaspokojone w ten sposób, że oba państwa anglosaskie przekazały Chińczykom pewną ilość własnych okrętów z lekkim krążownikiem „Aurora" na czele.

Amerykanie chcieli, by los resztek japońskich dopełnił się niesławnie. Dlatego zdecydowali, że zostaną obecnie wyprowadzone na morze i zniszczone nowoczesnymi środkami bojowymi. Do doświadczeń w Bikini użyto już dwóch okrętów japońskich, a mianowicie pancernika „Nagato" i lekkiego krążownika „Sakawa". Oba zatonęły.

Pozostały jeszcze dwa ciężkie krążowniki „Takao" i „Myoko", jeden lekki „Kitagami", jeden szkolny „Kashima" oraz pięć lotniskowców floty: „Amagi", „Hayataka", „Hosho", „Katsuragi" i „Rynho". W sumie sto tysięcy ton — cyfra wzbudzająca wiele refleksji. Zginie to wszystko 30 kwietnia br. Tak minął imperialistyczny rozmach narodu, który uczył się na niemieckich wzorach i sam się nawet nazywał „Prusakami Azji". Tak minęła duma podsycana sukcesami w Chinach i na Korei. Tak przeminął wreszcie największy plan azjatycki, który zamierzał skorzystać z waśni pomiędzy białymi narodami i zadać im cios w plecy. Japonia przechodzi do roli drugorzędnego państwa.

Józef Modrzejewski.

Dane dostarczone przez Amerykańską Służbę Informacyjną w Polsce (U. S. I. S.).

Denazyfikacja w praktyce

WIEDEŃ (ZAP). O tym, jak się przeprowadza denazyfikację Niemiec, podaje pismo czeskie, wychodzące w Wiedniu, „Videnske svobodne listy", ciekawy szczegół. Oto rektorem uniwersytetu w Kolonii pod okupacją angielską zamianowano byłego funkcjonariusza SA, majora policji i członka partii hitlerowskiej od 1933 r. A dalej — honorowe obywatelstwo Hitlera unieważniły miasta Monachium i Brema dopiero w grudniu 1946 r., a dalszych sześć miast niemieckich nie uczyniło tego dotąd w ogóle.

Korespondencja własna „I. K. P."

Karpacz w szacie zimowej

Rozkosze zimowe w górach — Karpacz a Zakopane Ewangelicy polscy w kościółku Wang — Najdroższa komunikacja to przejażdżka na saniach

Karpacz, w lutym

Karpacz nie tylko w lecie jest rojny i gwarny. Zaludnia się także w śnieżnych miesiącach zimowych. Setki i tysiące narciarzy, falangi saneczkowiczów i liczne gromady wczasowiczów, przeważnie młodzieży, wspinają się mozolnie w góry, by w nagrodę za trudy i mozoły zaznać niezapomnianej rozkoszy błyskawicznego zjeżdżania w dół. Co śmielsi i wytrawniejsi wyszukują najryzykowniejsze zjazdy i najniebezpieczniejsze zakręty, pozostawiając łagodne zbocza i utarte szlaki turystyczne niewprawnym adeptom sztuki narciarskiej i kunsztu saneczkowego, ku którym stare wygi sportowe spoglądają z pogardliwym politowaniem fachowego pogromcy gór.



Piękna jest zima w górach dolnośląskich, gdy głazy kamienne ozdobią się cudną śnieżno-białą szatą i przybiorą najdziwaczniejsze kształty jak na powyższym zdjęciu spod Śnieżnych Jam (1.490 m).

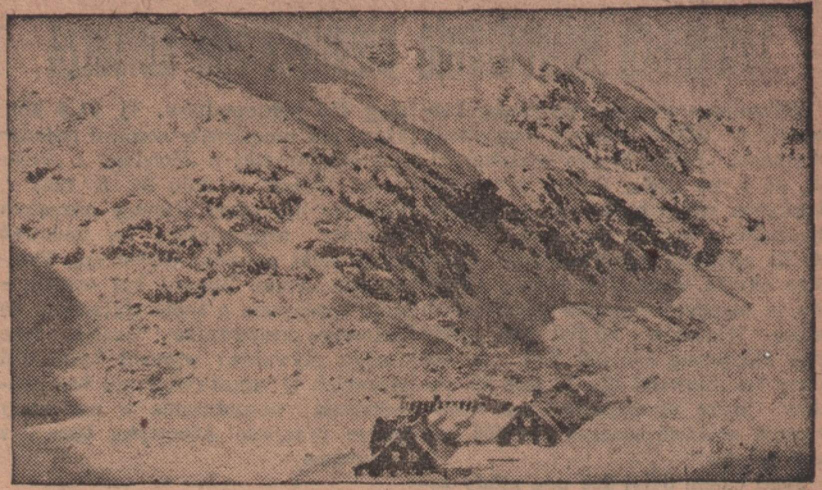
A jednak modny dziś Karpacz, który w rekordowym czasie kilkunastu miesięcy polskich zdobył sobie olbrzymie rzesze szczerych entuzjastów — nigdy nie stanie się groźną konkurencją dla Zakopanego, bo przecież majestatycznych, niebosiężnych Tatr nie zastąpią łagodne, spokojne, kopulaste góry Karkonoszy. Dlatego Karpacz, mimo bezsprzecznych swoich zalet, nie łatwo wybije się ponad tradycyjną, o ustalonej sławie zimową stolicę Polski, ponad nasze zawsze równie atrakcyjne i równie bezkonkurencjne Zakopane.

W Karpaczu uderza nas obecnie prawie zupełna już nieobecność Niemców. W lecie było ich wszędzie jeszcze pełno. Co prawda w miejscowym kościele katolickim nadal odprawiane są nabożeństwa w języku niemieckim, zawsze jeszcze na bramie kościelnej widnieje niemiecki „Kirchengottesdienst", za to w prastarym kościółku Wang w sąsiednich Bierutowicach ku naszemu zadowoleniu nie zastajemy już starej Niemki, objaśniającej Polakom historię kościółka i zabytki kościelne w języku niemieckim, co wśród zwiedzających kościół musiało wywoływać co najmniej zdziwienie i zdumienie. Dziś kościółek znajduje się pod opieką polską, oddano go bowiem gminie ewangelicko-augsburskiej. Od czasu do czasu odprawia się w nim teraz nabożeństwa w języku polskim i śpiewa z kancjonałów polskich.

Komunikacja mimo śniegu i mrozów nie zawodzi. Codziennie kursują planowe pociągi, aczkolwiek dalekobieżne, np. z Warszawy, dochodzą z dużym niekiedy opóźnieniem, acz trafiają się i dni, w których ku ogólnemu zdziwieniu pociąg wjeżdża na stację z planową punktualnością. Komunikacja samochodowa, acz poważnie utrudniona, pokonywuje zaspy śnieżne i dowozi pasażerów do Karpacza regularnie —, choć nie zawsze do celu, np. obecnie tylko do Domu Zdrojowego zamiast do końcowego przystanku przy pensjonacie „Szczęść Boże" na granicy Bierutowic. Powodzenie mają oczywiście sanie. Właściciele ich robią kokosy, wystarczy powiedzieć, że za 7-kilometrowy przejazd w jedną stronę każe sobie woźnica płacić aż 1000 zł, w najlepszym razie opuści z żądanej ceny 100 lub 200 zł, ale niżej tego nie ruszy z miejsca.

Słońce z każdym dniem zwiększa życiodajną siłę promieniowania. Już teraz po kilku dniach słońca tutejszego ciemnieje skóra. A dopiero marzec w górach to najcudniejszy, najweselszy miesiąc zimowy. Można bowiem w marcu uprawiać sport narciarski, można zapamiętale saneczkować, urządzać wyprawy górskie i przy tym już, jak w upalne lato, opalać się na Murzyna. Gdy w głębi kraju roztopy wiosenne uprzykrzają ludziom życie i przyprawiają o różne choróbska wiosenne z przemoczenia nóg i przeziębienia, narażają na różne grypy, katary dróg oddechowych i cierpienia reumatyczne — w górach śniegi i lody długo jeszcze wytrzymują napór silnych ataków słonecznych. Dopiero w kwietniu słońce odnosi tu generalne zwycięstwo nad zimą i obdziera góry z puszystej szaty zimowej.

Kazimierz Nądziński



Schronisko turystyczne w Karkonoszach pod Karpaczem na wysokości 1.195 m nad poziomem morza.

Instytuty do badań opinii publicznej

będą ogłaszały ankiety, dotyczące różnych przejawów życia społecznego

Ostatnio w Paryżu, z inicjatywy organizacji francuskiej zebrał się kongres przedstawicieli 10-ciu państw europejskich w osobach dyrektorów Instytutów Badania Opinii Publicznej w Europie. Obrady trwały trzy dni i stwierdziły zgodność metod działania oraz rezultatów dotychczasowych doświadczeń.

W toku ożywionej dyskusji postanowiono, że Instytuty różnych krajów będą wzajemnie sobie przesyłały kwestionariusze wszystkich swoich ankiet oraz odpowiedzi na ważniejsze pytania, które będą opublikowane. Została ustalona lista pytań tzw. międzynarodowych, ułożona na najbliższe 18 miesięcy; dotyczy ona zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej oraz innych, jak np. badań opinii młodzieży i dzieci. Wśród ostatnich będą pytania tego rodzaju: kogo kochasz bardziej ojca, czy matkę? Co myślisz o wojnie? Jaki zawód chcesz sobie obrać? Czy chciałbyś się ożenić (wyjść za mąż), jak prędko i ile pragniesz mieć dzieci? Wskaźnikiem zapatrywań na skalę kosztów utrzymania będzie: jaka suma pieniężna — zdaniem waszym — potrzebna jest miesięcznie rodzinie złożonej z 4 osób?

Taka ankieta, co pewien czas regularnie ogłaszana dopomoże do śledzenia w różnych krajach ewolucji zapatrywań i do poznania rzeczywistego poziomu życia uważanego za konieczny. Zapatrywania te nie mogą być ustalone przez oficjalne statystyki, gdyż poszczególne aspiracje różnią się pomiędzy sobą stosownie do kraju, z którego pochodzą; np. w jednym kraju ludzie wolą więcej wydać na mieszkanie, w drugim na jedzenie, w innym jeszcze na ubranie itp. Wyniki tych ankiet będą stanowiły niezastąpiony materiał do późniejszych studiów socjologicznych.

Co roku synteza opinii publicznej każdego kraju będzie ustalona i opublikowana. Głównym celem Kongresu jest ujawnienie opinii publicznej — światowej, gdyż po to, aby mogła zaistnieć polityka międzynarodowa, konieczne jest, by ludzie znali dokładnie zapatrywania ogólne, międzynarodowe. Dowiedzione jest, że poszczególne rządy posiadają poparcie opinii publicznej swego kraju.

Tak samo organizm międzynarodowy nie będzie działał skutecznie i trwale zanim jego akcja nie dozna poparcia opinii światowej. Dotąd taka opinia publiczna ogólnoświatowa nie istniała, ponieważ w tej dziedzinie poszczególne kraje nie znały się wzajemnie zupełnie. Nie chodzi tu specjalnie tylko o problemy polityczne. Kwestie mieszkań, aprowizacji, opału np. są niemniej ważne i aktualne we wszystkich krajach i wszędzie opinia publiczna pragnie, by takie to a takie nastąpiło ich rozwiązanie. Otóż często te projekty rozwiązania są zbliżone do siebie, ale o tym się wzajemnie — nie wie. Studiowanie tych głosów i podawanie ich do wiadomości ogólnej, przyczyni się, w sposób może ograniczony, ale napewno skuteczny, do ustalenia opinii międzynarodowej. Uchwalono poza tym, że opinia publiczna powinna mieć kompletną swobodę w wypowiadaniu się, jednakże wszyscy uczestnicy Kongresu orzekli, że jeśli opublikowanie odpowiedzi na pewne pytania, mogło by wywołać drażliwą sytuację lub wzbudzić niepokój wewnątrz kraju, czy na szerszej arenie, wówczas należy się powstrzymać od ujawnienia tych odpowiedzi.

Na zakończenie Kongres postanowił zgodnie, stworzyć stałą łączność pomiędzy swymi instytucjami. Decyzja ta jest nadzwyczaj ważna i ludzie, którzy odczuwają potrzebę zrozumienia swej epoki, powinni z uwagą śledzić jej konsekwencje.

M. Łęska

„Modus vivendi" między ZSRR a Watykanem

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.) Prasa włoska porusza zagadnienie stosunków między Związkiem Radzieckim a Watykanem i przewiduje możliwość dojścia do pewnego „modus vivendi"". Przewidywanie to jest oparte na zgodzie rządu radzieckiego na przybycie nuncjuszów do Wiednia i Bukaresztu oraz na wydaniu Watykanowi spisu jeńców i uchodźców, znajdujących się jeszcze na terenach ZSRR.

Z dzisiejszych Niemiec

Rozwój czarnego rynku

Na niemieckim rynku obroty nielegalnych transakcyj sięgają bajońskich sum. W ub. roku w Hamburgu skonfiskowano według sprawozdania policji towary, dla których załadowania trzeba było łącznie 5 pociągów. Przedmiotem nielegalnego handlu były prawie wszystkie towary, począwszy od sznurowadeł, a skończywszy na bydle. M. in. skonfiskowano 2.000 kg artykułów żywnościowych i napojów alkoholowych, 6 ton tytoniu, w tym $2\frac{1}{2}$ mil. papierosów, 6.000 kg dobrej kawy, 17.000 kg materiałów tekstylnych, penicylinę i inne medykamenty, a nawet 28 samochodów ciężarowych.

Nie lepsze stosunki panują pod tym względem w strefie amerykańskiej. W czasie jednej obławy w pociągu pośpiesznym, zdążającym do Monachium skonfiskowano większą ilość klejnotów, 10.000 papierosów i kilka cetnarów kawy. W innym pociągu odebrano paskarzom opony samochodowe, wiele cetnarów słoniny i kawy prawdziwej.

W Hamburgu w jednym z hoteli wykryto bandę nielegalnych handlarzy, którzy nagromadzili towary o milionowej wartości. Przedmiotem nielegalnego handlu były drogie kamienie i metale szlachetne, medykamenty, tekstylia, kawa, papierosy i in. Policja musiała sprowadzić aż 3 samochody ciężarowe, aby odwieźć skonfiskowane przedmioty. Zaaresztowano 10 osób, w tym 1 kobietę.

Podczas, gdy kryzys, wynikający z braku węgla w Berlinie nieco złagodniał dzięki dostawom prądu elektrycznego ze strefy radzieckiej, to w Hamburgu daje się on nadal dotkliwie we znaki. Dzienne dowozy węgla nie pokrywają zapotrzebowania, zapasy są całkowicie wyczerpane i dlatego władze miejskie, licząc się z jeszcze większą katastrofą, przygotowały zarządzenia nadzwyczajne, według których węgiel otrzyma tylko poczta, kolej, policja i wodociągi miejskie. Sprawozdania policji donoszą, że przeciętnie 70 proc. wszystkich transportów węgla zostaje rozkradzionych. W Szlezwik-Holsztynie brak węgla spowodował unieruchomienie wszystkich zakładów [illegible] słowych. W okręgu Kilon[illegible] opału jest tak dotkliwy, że [illegible] ścina zdrowe drzewa owoc[illegible]

W Berlinie niektóre lok[illegible] rywkowe i luksusowe musi[illegible] dać zapasy węgla szpitalon[illegible] ki zorganizowaniu specjaln[illegible] mitetów pomocy, wydaje [illegible] kuchniach publicznych 50[illegible] biadów dziennie. Według k[illegible] katów policyjnych 60.000 mi[illegible] com Berlina grozi śmierć z [illegible] du głodu i zimna. Najdot[illegible] odczuwa się w Niemczech [illegible] magania systemu transport[illegible] Rzeki i kanały pozamarzał[illegible] 30.000 lokomotyw w zach[illegible] strefach tylko 5.500 zdolny[illegible] do użytku. Wskutek ostatnic[illegible] zów unieruchomiono dalszy[illegible] lokomotyw.

Zapasy węglowe w Z[illegible] Ruhry z powodu braku po[illegible] nagromadziły się do $1\frac{1}{2}$ mi[illegible] Na samej tylko linii do Ham[illegible] stoi 70—80 pociągów z węgle[illegible] re wskutek różnych trudnoś[illegible] mogą osiągnąć celu.

Zima w Paryżu



Cała Europa przeżywa zimę, jakiej nie pamiętamy od wielu lat. Silne mrozy i wielkie opady śnieżne zdezorganizowały w wielu państwach życie gospodarcze. Nawet w Paryżu, gdzie zima ma na ogół przebieg łagodny, śnieg spadł bardzo obficie. Paryżanie jednak nie przejmują się zbytnio ani mrozem, ani śniegiem. Przy porozstawianych na ulicach i placach koksownikach zbierają się przechodnie, by ogrzać się nieco, porozmawiać o ostatnich nowościach i podążyć dalej do biur, do domów, lub... do następnego koksownika.

WYDAWNICTWA NADES[illegible]

Woda w przyrodzie i życiu [illegible] wieka — Maria Szczawińsk[illegible] PZWS, Warszawa 1946.

O sprytnej wronie, psotnym [illegible] i ich krewniakach — Jan Soko[illegible] — PZWS, Warszawa 1946.

Miasta i ludzie Prus Wschodn[illegible] Stanisław Srokowski — PZWS, Warszawa 1946.

Edward Weitsch: **„Technika pracy umysłowej"**. Przewodnik w samokształceniu i oświacie. Warszawa 1947 r. Spółdzielnia „Światowid", str. 64, zł 70.—.

Książka wychodzi już w trzecim wydaniu. Dwa przedwojenne szybko się rozeszły, gdyż praca zainteresowała szersze kręgi czytelników. Autor w sposób jasny i przystępny omawia wartości i drogi kształcenia, technikę samokształcenia, technikę korzystania z oświaty, a całość urozmaica szeregiem prostych przykładów. Ten przewodnik w samokształceniu i oświacie służyć może nauczycielowi i uczniowi, a jest niezbędny dla pracownika umysłowego i działacza społecznego. Świetlice, uniwersytety powszechne i ludowe powinny również nabyć książkę Weitscha do swych bibliotek.

Kronika morska

Tajemnica powodzenia niemieckiego korsarza

Wsławiony swymi wyczynami korsarskimi 10.000 tonowy krążownik niemiecki „Prinz Eugen" zatonął 11. 12. 46 r. na atolu Bikini w wyniku działania radioaktywnego po eksperymencie z bombą atomową. Jak ustalili eksperci amerykańscy tonaż tego okrętu wynosił w istocie 18.460 ton, a maszyny zamiast podawanych przez Niemców 80.000 KM miały moc faktyczną 145.400 KM, to też okręt ten rozwijał nie 32 lecz 35 węzłów, które umożliwiły mu wielokrotnie uniknąć osaczeń i wyjść cało z pościgów.

Jego osiem dział 203 mm miały zasięg 315 hektometrów, tj. 31,5 km, które mu umożliwiły stoczyć pojedynek artyleryjski z „Hoodem" i „Prince of Wales" w dniu 24. 5. 1941 r. Budując ten okręt Niemcy naruszyli traktaty zabraniające im budować krążowniki powyżej 10.000 ton. Tymczasem „Prinz Eugen" był oceanicznym korsarzem o typie zbliżonym do liniowego krążownika. Zasięg jego (rejon pływania) wynosił 7.600 mil morskich tj. umożliwiał mu bez uzupełniania zaopatrzenia w materiały pędne przejście Atlantyku tam i z powrotem.

Nowe krążowniki holenderskie

W latach 1938/39 Holandia rozpoczęła budowę 2-ch krążowników po 8.350 ton wyporności, których wykończenie było przewidywane na 1941 r. Miały one wejść w skład sił morskich stacjonowanych w Indjach Holenderskich dla zamiany pełniących tam służbę starych krążowników „Java" i „Sumatra". Brak tych pełnowartościowych jednostek w składzie floty holenderskiej dał się boleśnie odczuwać w 1-szej fazie ofensywy japońskiej (grudzień 1941 — marzec 1942) na wyspy indonezyjskie.

Gdy w maju 1940 r. nastąpiła inwazja niemiecka na Holandię — obydwa nowe krążowniki znajdowały się dopiero w początkowym stadium budowy. Kadłuby okrętów skonfiskowane zostały przez Niemców, a stocznie otrzymały nakazy kontynuowania podjętych prac, bowiem Niemcy spodziewali się szybkiego wykończenia okrętów i zużytkowania ich dla swoich celów. Dzięki zorganizowanym przez holenderski ruch oporu sabotażom — okręty te wciąż jednak nie były wykończone. Wypadki wrześniowe 1944 r. — zbliżanie się frontu — zastają obydwa krążowniki tkwiące nadal na swych pochylniach, jeden na stoczni w Rotterdamie, a drugi w Schiedam. Niemcy zarządzają wodowanie kadłuba krążownika „De Zeven Provincien" w dniu 24. 12. 44 r. w Schiedam, jednakże wyprowadzenie do Niemiec spuszczonego na wodę okrętu nie doszło do skutku wobec zablokowania kanału do Renu przez lotnictwo alianckie. Drugi krążownik „Endracht" również ocalał na stoczni w Rotterdamie. Tak więc obydwa niedobudowane krążowniki pozostały w Holandii.

Po wyzwoleniu kraju, z uwagi na doszczętne omal wyniszczenie swej floty wojennej w walkach z Japonią — Holandia powzięła decyzję doprowadzenia robót do końca. Obydwa te krążowniki miały być wyposażone każdy w 10 dział 15 cm i 12 — 4 cm przeciwlotniczych. Szybkość ich miała wynosić 32 węzły. W planach konstrukcji nastąpią jednak pewne zmiany, a to w związku z doświadczeniami wypływającymi z ostatniej wojny. W każdym razie Holandii udało się uratować swoje 2 krążowniki.

Motory wysłużonych łodzi podwodnych znajdą zastosowanie w przemyśle

Wobec trudności w uzyskaniu maszyn dla przemysłu w Południowej Afryce, trzy stare okręty podwodne brytyjskiej floty „Rover", „Clide" i „Osiris", które przeznaczone były na rozbiórkę, przybyły do Durbanu. Ich motory Diesla, motory elektryczne, jako też pompy użyte zostaną w przemyśle górniczo-złotniczym.

Smętny koniec dumnej „Normandie"

Wspaniały francuski transatlantyk „Normandie" (83.423 BRT), którą Amerykanie w czasie wojny przerabiali na lotniskowiec pod nazwą „Lafayette" został spalony wskutek niemieckiego sabotażu 9. 2. 1942 r. Ostatnio kadłub tego pięknego statku nabył na rozbiórkę pewien Amerykanin za kwotę 161.680 dolarów. Tymczasem koszt budowy tego transatlantyku wynosił 65 milionów dol. Przedsiębiorca zamierza uzyskać z rozbiórki 40.000 ton stali (złomu). Cena 1 tony złomu w Stan. Zjedn. wynosi 16 dol. 17 centów.

List do redakcji

Jak przyjęto kalendarz IKP?

Kalendarz-informator „IKP" spotkał się wszędzie z bardzo życzliwym przyjęciem. Codziennie prawie wpływają do redakcji naszego pisma listy od PT Abonentów, wyrażające całkowite uznanie dla tak pożytecznego wydawnictwa.

Czytelnicy nasi wyrażają również trzeźwą krytykę oraz życzenia dotyczące rozbudowania naszego kalendarza o pewne działy, wzięcia pod uwagę specjalnych zainteresowań poszczególnych osób itp.

Życzenia te oczywiście w miarę możności będziemy się starali spełnić i przy opracowywaniu następnego wydania kalendarza uwzględnić cały szereg nowych działów o charakterze informacyjnym, które by zawierały najpotrzebniejsze w życiu codziennym wiadomości.

Zwracając się do PT Czytelników z apelem, aby byli łaskawi w dalszym ciągu nadsyłać nam swoje cenne uwagi o kalendarzu „IKP", zamieszczamy charakterystyczny list ucznia gimnazjalnego — A. Knapika z Opoczna.

„Bardzo dziękuję Redakcji za kalendarz, który otrzymałem. Zawiera on dużo ciekawych rzeczy i jest wprost bezcenny dla mnie, ponieważ jestem uczniem gimnazjum. Kurier zaś jest też wartościowy, ponieważ zawiera często artykuły naukowe, za co Szanownej Redakcji uprzejmie dziękuję.

„IKP" będę prenumerował stale".

A. Knapik, Opoczno.

Na widowni międzynarodowej

„Wielka Syria"

Wiadomość, która ukazała się w tygodniku egipskim, jakoby król Transjordanii Abdullah projektował zamach na Syrię, co ma być pierwszym etapem na drodze do realizacji projektu federacji Transjordanii z Irakiem, Syrią i częścią Palestyny, wywołała na Środkowym Wschodzie wiele sprzecznych pogłosek, pomimo, iż nastąpiło oficjalne zaprzeczenie. Według opublikowanej wiadomości, projekt przewiduje połączenie Iraku i Transjordanii oraz Syrii, Libanu i Hedżasu. Rząd egipski rzekomo nie zajął oficjalnego stanowiska, ale zdaje się popierać króla Hedżasu Ibn Sauda. Dnia 8 kwietnia 1943 r. król Abdullah wyłuszczył w manifeście do „narodu syryjskiego" szczegóły swego projektu. Opozycja przeciwko projektowi federacji, wysuniętemu przez króla Abdullaha zaznaczyła się dopiero po podpisaniu w Aleksandrii we wrześniu 1944 r. protokułu, na mocy którego powstała Liga Państw Arabskich. Opozycja ta została wywołana pewnymi obawami, że król Abdullah będzie dążył do zapewnienia sobie naczelnej władzy w federacji. Liban obawiał się, iż znajdzie się wobec alternatywy, utracenia niepodległości, bądź też utracenia swych najbogatszych okręgów, tworzących „wielki Liban". Syria podobnie jak Liban obawiała się utraty niepodległości. Również Arabowie palestyńscy mają zastrzeżenia przeciwko projektowi. Prasa arabska na Bliskim Wschodzie powtarza wciąż, iż argumenty króla Abdullaha, usprawiedliwiające projekt wielkiej Syrii posiadają tę wadę, iż Transjordania w obecnych warunkach, tj. na podstawie zawartego w marcu 1946 na lat 25 traktatu z Wielką Brytanią, nie korzysta z całkowitej niepodległości. Projekt federacji spotkałby się z mniejszym znacznie sprzeciwem, gdyby Arabowie mieli pewność, iż sfederowane państwo będzie miało możność działania niezależnie od Wielkiej Brytanii.

Przełamanie kryzysu węglowego w Anglii

LONDYN (obsł. wł.) Premier Attlee złożył w Izbie Gmin oświadczenie na temat sytuacji węglowej, stwierdzając, że od poniedziałku wszystkie zakłady przemysłowe korzystać będą znów z normalnej dostawy prądu. Ograniczenia pozostaną jedynie w zużyciu prądu w domach prywatnych. Attlee podkreślił z uznaniem wielki wysiłek górników i robotników transportowych, pracujących z całym zaparciem się siebie dla pokonania kryzysu rządowego.

Wyprawa Pickarda na dno oceanu

Prace nad zbudowaniem specjalnej kabiny zostaną ukończone w lecie

Radio brukselskie komunikuje, że profesorowie fizyki uniwersytetu brukselskiego Pickard i Cosins przygotowują się do badań na dnie oceanu, które będą dokonane prawdopodobnie w lecie w Zatoce Gwinejskiej. Zbudowano już specjalną stalową kabinę podwodną, w której obydwaj profesorowie spuszczą się na głębokość 4.000 metrów. Kabina może wytrzymać ciśnienie 15.000 metrowego słupa wody. Będzie ona zaopatrzona w 5 reflektorów o mocy 2—5 tysięcy świec. Dla zachowania ostrożności kabina zostanie spuszczona najpierw bez załogi na głębokość 6 tysięcy metrów.

Co piszą inni

RZECZPOSPOLITA

Na marginesie ostatniego ujawnienia się podziemia i składania broni przez ujawnionych oraz zwolnienia ich do domu pisze „Rzeczpospolita", że fakty takie zdarzały się już także przed wyborami:

„Przypomnijmy tu ujawnienie się jeszcze przed wyborami kilkuset ludzi w Radomiu i w Ostrołęce. Władze zastosowały wtedy do nich amnestię, którą by można nazwać „indywidualną" — i puściły ich wolno do domu. Należałoby stąd wyciągnąć wniosek, że nawet podziemie coraz lepiej orientuje się w zasadniczej linii polityki rządu, której tylko jednym ogniwem jest zapowiedziana amnestia".

DZIENNIK ŁÓDZKI

Ostatnio min. Bevin oświadczył, że nie wierzy, aby jakiekolwiek państwo zmierzało do wojny. W Ameryce głosem rozsądku jest Wallace. Natomiast pewne sfery amerykańskie nadal prowokują. Zajmuje się tymi sprawami także „Dziennik Łódzki", pisząc m. in.:

„Ostrzega Wallace, ostrzega teraz wreszcie — w przede dniu konferencji moskiewskiej — nawet Bevin. A tymczasem równocześnie z głosami rozsądku i umiaru — odpowiedzialny zastępca ministra Marshalla, Dean Acheson pozwala sobie na niedopuszczalne, jaskrawo sprzeczne z pokojową polityką min. Mołotowa, zaczepki w stosunku do ZSRR. Zachowanie się wiceministra Achesona zasługuje na surowe potępienie opinii światowej"".

DZIENNIK POLSKI

Krakowski „Dziennik Polski" pisze w korespondencji z Wiednia:

„Kokietowanie Wiednia przez Amerykę idzie daleko, amerykańscy mężowie stanu niejednokrotnie zaznaczali, że uważają Austrię za pierwszy kraj napadnięty przez Hitlera. To dużo, bo Anglicy przyznają wprawdzie, że Republika była pierwszą ofiarą agresji niemieckiej, ale nie zapominają też, że jej synowie walczyli wiernie przez całą wojnę po stronie Hitlera.

Zaś inni okupanci?

Francja jest w stosunku do Austrii dosyć małomówna, w jej strefie okupacyjnej obywatele austriaccy są traktowani dosyć ostro. Na lokalach francuskich wiszą napisy: „Austriakom wstęp wzbroniony"! — nawet w towarzystwie Francuzów".

Jeden z amerykańskich oficerów łącznikowych znalazł w Beyreuth 15.000 tomów książek pochodzących z XIII w. zabranych przez Niemców z chemicznego instytutu w Kijowie.

Krystyn Mazurkiewicz

Domek nad rzeką

9 powieść

Źle — myślał Jerzy — źle. Duszę się od tytoniu mocnego jak czad. Pracuję dwanaście godzin. Poleciała mi burka i buty. Kiedy przyjdzie to lato?... A oni bawią się w „Lepiance". Lepsze burki oddają żebrakom. Czyż robią więcej w tych kabaretach, niż ja?... Tam w górze nie cenią tych ugorów. Tam w urzędzie było mi znacznie łatwiej. Dzieci miasta są tuż pod sercem. A my... daleko. Wielkie słowa. Stworzone, przestałe, dochowane. Wychowawcy narodu!...

Ale raz olśniła go myśl. To było też wieczorem. Grzebał się w encyklopedii, szukając jakiegoś określenia. Nie było. Znużony utknął na słowie: prestige. Czytał machinalnie... stworzenie mocnej wartości zewnętrznej np. prestige państwa... To było to. To właśnie najpierw! Ten „naczelnik" z panią Bolinową to właśnie komentują w cyfrach, w „referaciku". Historię prestige'u państwa. Dużo chleba dla tych, co tworzą historię lokomotyw i fabryki!... Wy natomiast jeszcze czekajcie. Już niedługo... Parowozy przywiozą wam pszenicę, bardziej sypką niż złoto. To się nazywa... posterunek Suszynia!... Albo ta barykada... Tak, jak Dziekszy!...

*

A Marta przychodziła wciąż. Często bywało to w snach. Chodziła obojętnie, z niewidoczną twarzą, łąkami za pohrebyckim lasem. Tamte łąki są równe i łagodne jak fala. Takie łąki nazywać się muszą... morze. Nie ma tam cynobru ni fosforu, tylko... zwyczajny błękit.

Chodzi sobie Marta łąką. Zwyczajna i smukła, wesoła i razem daleka.

Jak to mówił ten wójt?... Był pijany... Przychodziła do mnie często, gdy byłem młodziutki. Umalowana kradzionym różem i pachnąca... Przychodziła w niebieskiej sukience...

Marta czy dama trefl?...

Manekin z ładnego bursztynu...

*

Gdy zaczynały się lekcje, w sposób dziwny i dla siebie samego niepojęty, Suszyń zamieniał się w porządną, łagodną miękkość. Było to coś silnego coś bez precedensów. Ławki świeżo heblowane, pachniały jak jędrny, żywiczny las. Okna czyste i całe. Bez nalepek i nieudolnych witrażyków. Okna wychodzące na śnieg. Za oknami włóczyły się dni. Były różne w natężeniu i kolorycie, czasem ciekawe, czasem zupełnie płaskie i mdłe. Wszystkie jednak pachniały sosną Suszyniowej klasy i mrowiem małych, czupurnych twarzy.

Lubił patrzyć, jak piszą. Skrzyp niesubtelnych, rdzawych stalówek mieszał się z naiwnością westchnień.

Suszyń chodził w tym gorącym szmerze i dyktował. Słowa małe, okrągłe jak o, banalne jak b. W świecie westchnień, pulpitów i potu oznaczały one wiele. O było, okrągłe jak jajko i oznaczało gderliwą na całą wieś kwokę Janowej — komornicy...

Zdarzyło się, że tam kiedyś trafił. Do tej komornicy. Izdebka była czysta i malutka. Pachniała macierzanką i ostrą miętą. Janowa była wróżką. Gdy przyszedł, siedziała przy okienku. Różaniec brązowy i drewniany leżał martwo na suchych kolanach.

— Powróżyć przyszedłeś panoczku?... O zaraz, zaraz powróżę. Siadaj tu przy stole. Dobrze uczysz... dobrze uczysz. Mówiła mi Maryśka.

Nie wróżę nigdy babko. Przyszedłem was namówić... ale widzę nic z tego!...

— Do czego namówić?... mnie starą?...

Suszyń się śmiał. Babina była wesoła...

— Ano klasy mi trzeba wyprzątać...

— O nie!... — Janowa się żachnęła... — stara już jestem. A ktoby te kury dopilnował?... króliki też mam...

— Mieszkacie tu sobie czysto — Suszyń wstał i zabierał się odchodzić.

— Nie, nie panocku! Zostań na chwilę. Powróżę ci... nie wiesz?... Janowa dobrze wróży!

Stała przed nim zgarbiona i natarczywa. Pozwolił jej wziąć rękę.

— Nigdy nie wróżyłeś? — spytała nagle ostro.

— Nie — Suszyń powiedział to niechętnie i niecierpliwie. Babina kiwała głową. Stali tak długo chwilę.

— No i?...

Nagle staruszka podniosła głowę. Był to gest. Jerzy pamiętał go długo... Wyraz oczu młodych, oczu bogatych...

— Niedaleko — szeptała — szczęście!...

Daleko już będąc oglądał się. Stała przed zaśnieżonym domkiem i podnosiła wysoko rękę... Było to pożegnanie.

Któregoś dnia Suszyń musiał pojechać na konferencję. Było to już prawie wiosną. Do miasteczka nie było więcej ponad pięć kilometrów. Jadąc lasem, w pełnym już i ciepłym słońcu, Suszyń widział poszycie białe od zawilców i mocno — szafirowe od przylaszczek. W miastach dzieci sprzedają te kwiaty. Są to dzieci przeważnie biedne. Ballady i poematy potwierdzają to zgodnie.

Chicago we Francji

Jak sobie poczynali żołnierze amerykańscy po oswobodzeniu sojuszniczego kraju

Bydgoszcz, w lutym

Publicysta sanacyjny Zbigniew Grabowski, w książce wydanej w języku angielskim w roku 1943 pt. „Europa oczekuje Anglii", pisze: „Narody Europy ... gorąco wierzą w rozwiązanie europejskie, które oznacza odrodzenie państw europejskich w ich całości terytorialnej przy pomocy anglo-amerykańskiej okupacji kontynentu. Nie mamy żadnych obiekcyj odnośnie utworzenia anglo-saskich baz w Polsce... Cała Europa z radością przyjęłaby utworzenie takich baz strategicznych przez narody anglosaskie i nie obawia się „inwazji" pokojowych narodów, związanych z Europą wspólną tradycją i ideałami."

Jak wygląda w rzeczywistości taka pokojowa inwazja i jak ta zachwalana spójnia duchowa i kulturalna narodów anglo-saskich w krajach okupowanych wyraża się realnie, wywnioskować możemy z opisu szwajcarskiego publicysty w poczytnym dzienniku szwajcarskim „Die Nation" pod frapującym tytułem „Chicago we Francji". Tematem artykułu jest okupacja amerykańska we francuskim mieście Le Havre.

Miasto Le Havre oswobodzili Anglicy i Kanadyjczycy, których później zastąpili Amerykanie. Ludność nękana przez sześć lat terrorem niemieckim, witała oswobodzicieli wybuchami spontanicznej radości. „Oswobodziciele" poczuli się od razu gospodarzami. Wojska amerykańskie zajęły nieprawdopodobnie duże tereny pod budowę komfortowych obozów. Setki większych i mniejszych baraków wyrastały jak grzyby po deszczu. Na każdym wolnym skrawku ziemi. Wyglądało to, jakby Amerykanie zamierzali pozostać tam latami. Fakt ten przejmował Francuzów zdumieniem i niepokojem. Jedno stało się jasne: Le Havre zostało wyswobodzone od Niemców, ale tym nie mniej okupowane przez Amerykanów. Okupacja ta stała się bardzo dolegliwa.

Ton oczywiście całemu miastu nadali Amerykanie. Setki aut z hukiem i trzaskiem przelatywały w błyskawicznym tempie z jednego krańca miasta na drugi. Auta te należące do „Military Police" stały się postrachem ludności. Przejście przez jezdnię stało się sztuką nielada. Rozgoryczenie ludności wzmogło się, gdy Amerykanie sprowadzili parę tysięcy jeńców niemieckich do pomocy, którzy w krótkim czasie zajęli dominujące miejsce.

Nie można się dziwić reakcji ze strony ludności francuskiej. Kto przez sześć lat cierpiał pod niemieckim obuchem i nieustającymi nalotami, kto nie miał dnia ni nocy, ten pod pojęciem wolności rozumie coś całkiem określonego, coś konkretnego, ten oczekuje czegoś od tej wolności.

Jak wyglądała owa wolność od chwili wejścia Amerykanów do Havre'u? A więc pierwszym jej objawem stał się „czarny rynek" w zastraszających rozmiarach. Nierzadkie były fakty, kiedy ku zdumieniu rdzennej ludności żołnierze amerykańscy sprzedawali auta ciężarowe razem z ładunkiem, jak bielizna, mundury, papierosy, konserwy itp. Przedmioty te były przecież gdzieś notowane. Gdy ładunek nie dochodził do miejsca przeznaczenia, „Military-police" zaczynała szaleć. Sceny z filmów o Dzikim Zachodzie przeniesione zostały żywcem na teren francuskiego miasta Le Havre. Rewizje, strzelaniny, rozganianie tłumów — stało się codziennym zjawiskiem. Oczywiście winni przestępstwa t. j. kupna — dobrze się „dekowali". Rekrutowali się oni zresztą spośród żołnierzy amerykańskich innych formacyj. M. P. wpadała w szał, kiedy przy rewidowaniu aut francuskich napotykała na amerykańską benzynę, specjalnie zabarwianą. Bez skrupułu rozwala strzałami z automatów motor, zbiornik z benzyną i jakby nigdy nic wsiadała na motocykle, zostawiając po drodze nieszczęsnych delikwentów. Każda paczka, nawet otwarcie noszona pod pachą, jest rewidowana skrupulatnie i biada Francuzowi, który nie podda się rewizji amerykańskich policjantów w swoim własnym kraju. Mimo że MP nie są wyznawcami prohibicji, każdego napotykanego pod gazem, tłuką niemiłosiernie drewnianymi pałkami. Jakoś dziwnie te metody kija i pistoletu kolidują z pojęciem prawdziwej demokracji.

Wojska amerykańskie zarekwirowały jedyne niezniszczone w mieście kąpielisko z plażą, nie dopuszczając rdzennej ludności. W odpowiedzi na interwencję władz francuskich, ukazuje się ogłoszenie następującej treści: „Władze amerykańskie z żalem komunikują, iż niestety nie mogą zadość uczynić prośbie Mera. Żołnierze amerykańscy wracają bowiem z Niemiec i zdarza się, że po dwa dni nie zażywają kąpieli. Było by to zadaniem bardzo trudnym — tłumaczenie dosłowne — przekonać żołnierzy amerykańskich, ażeby się nie kąpali, lub co gorsza, kąpali się razem z Francuzami."

Widzimy więc, żywcem przeniesione z Ameryki metody stosowane wobec Murzynów. Najwięcej goryczy wśród Francuzów wywoływało wyręczanie się Amerykanów jeńcami niemieckimi, i ich wpływów i decydujące częstokroć stanowiska W sprawach gospodarczych jeńcy

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Niemcy w kilku wierszach

Min. spraw zagr. Marshall oświadczył, że Stany Zjedn. w dalszym ciągu popierają projekt 40-letniej okupacji Niemiec.

Na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej przebywa jeszcze pod kontrolą angielską 10.000 jeńców wojennych, których powrót uwarunkowany jest możliwościami transportowymi.

Szereg znanych profesorów uniwersytetów, którzy za panowania Hitlera opuścili Niemcy, zgłosili swój powrót do kraju.

W ostatnim czasie odbudowano i oddano do użytku trzy mosty na Renie — Oberhausen, Düsseldorf i Kolonii, które zniszczone zostały w ostatniej wojnie.

Kulturalna Rada Doradcza przy saksońskim rządzie prowincjonalnym udzieliła licencji 5 nowym wydawnictwom w Lipsku, który również po wojnie cieszy się znów sławą miasta książki.

Do obozu przejściowego w miejscowości Friedland, na granicy strefy radzieckiej i angielskiej, nadszedł transport jeńców niemieckich ze Stalingradu, liczący 1.300 osób.

Postępowi obywatele Ameryki zamierzają utworzyć w Nowym Jorku „Komitet dla Niemiec". Celem tego komitetu byłoby wywołanie szerokiej dyskusji w całym społeczeństwie amerykańskim nad zagadnieniami traktau pokojowego z Niemcami.

Amerykański Zarząd Wojskowy wprowadził ustawę regulującą prawo wysiedlania Niemców. Mocą ustawy wejdą oni w posiadanie wszystkich przywilejów normalnych obywateli, łącznie z czynnym i biernym prawem wyborczym.

Od miesiąca na terenie Hamburga działa tajemniczy zbrodniarz, którego ofiarą padły dotąd cztery osoby. Sekcja zwłok wykazała, że zbrodni dokonano w identyczny sposób, przy czym wszystkie ofiary miały związane ręce. Zwłok nie zdołano dotąd zidentyfikować. Za wykrycie zbrodniarza wyznaczono 5000 marek nagrody.

Profesorowie wydziałów prawniczych uniwersytetów w strefie radzieckiej na specjalnie zwołanej konferencji postanowili wymagać od studentów złożenia egzaminów państwowych przed dopuszczeniem ich do studiów.

Obroty portu bremeńskiego w styczniu wyniosły 370.000 ton, mimo trudności spowodowanych zalodzeniem. Obroty te stanowią rekord miesięczny tego portu.

Przedstawiciele czterech mocarstw opracowują w Berlinie sprawozdanie z wizyty w Niemczech. Według przewidywań Niemców, sprawozdanie to wskutek starań ZSRR nie będzie wyrażało opinii ogólnej, lecz poszczególne zdania przedstawicieli wielkich mocarstw.

Amerykańscy żołnierze opowiedzieli się za pozwoleniem niemieckim sportowcom wzięcia udziału w Olimpiadzie. Anglia nie ma również nic przeciwko udziałowi Niemców — jak podaje radio hamburskie — z chwilą więc, gdy inne państwa poprą wniosek zawodników niemieckich udział ich zdaje się być przesądzony.

Artystka filmowa Marika Rökk została oczyszczona z wszelkich zarzutów współpracy z faszystami, władze sądowe udzieliły jej prawa podjęcia pracy artystycznej. Wyrok podano do potwierdzenia władzom aliantów.

Zastępca amerykańskiego gubernatora wojskowego gen. Clay oświadczył na miesięcznym zebraniu rady krajowej w Stuttgarcie, że ludność niemiecka odczuwa stale wzrastającą niechęć jeśli nie wrogość wobec Niemców, wysiedlonych z Czechosłowacji i Węgier.

Marsz. Milch, oskarżony o przeprowadzenie eksperymentów wytrzymałości człowieka na wielkich wysokościach na cudzoziemcach utrzymuje, że jeńcy wojenni ubiegali się o prawo uczestniczenia w próbach lotniczych, wyniki zaś eksperymentów były przedkładane Himmlerowi, skąd dopiero otrzymywał je marsz. Milch.

Sławny pisarz niemiecki Thomas Mann przybędzie wkrótce do Europy.

SPORT

Narciarskie Mistrzostwa Polski



Wspaniałe tereny narciarskie w Zakopanem słyną ze swego piękna nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Na tych samych trasach, na których odbywały się mistrzostwa FIS, odbędą się w tym roku międzynarodowe mistrzostwa Polski.

WARSZAWA. Dziś rozpoczną się w Zakopanem XXII. Narciarskie Mistrzostwa Polski. Ustalony przez PZN program mistrzostw, przedstawia się następująco:

21. II. — g. 17-ta Otwarcie zawodów i losowanie zawodników do wszystkich konkurencyj w sali Morskiego Oka.

22. II. — g. 10-ta. Bieg 18 km otwarty i do biegu złożonego — start i meta na stadionie.

23. II. — g. 12-ta. Konkurs skoku do biegu złożonego na Krokwi.

24. II. — g. 13-ta. Bieg zjazdowy w konkurencji męskiej i żeńskiej z Kasprowego.

25. II. — g. 10-ta. Slalom męski i kobiecy na Kalatówkach.

26. II. — g. 12-ta. Konkurs skoków otwartych na Krokwi.

26. II. — g. 19-ta. Zamknięcie zawodów i rozdanie nagród w sali Morskiego Oka.

Mistrzowie miasta Bydgoszczy w ciężkiej atletyce

Na ogólnopolskich mistrzostwach m. Bydgoszczy — tytuły mistrzów na rok 1947 zdobyli w dźwiganiu ciężarów od wagi muszej do ciężkiej:

Sokołowski, Rosiński, Rybacki Nowakowski, Wieczorek, Schicht, Lupertowicz (wszyscy z Bydgoszczy).

W zapasach w/g kolejności wag:

Łoboda II (Bydg.), Sokołowski (Bydg.), Buhler (Toruń), Stróżek (Nakło), Cegielski (Poznań), Wierciński (Bydg.), Czupryński (Bydg.), Biskupski (Bydg.). Udział brało 42 zawodników.

Totalizator sportowy w Polsce

WARSZAWA. Państwowy Urząd WF i PW na skutek znacznego uszczuplenia budżetu przy jednoczesnych olbrzymich potrzebach finansowych, koniecznych dla realizacji powszechnego w. f. — rozważa obecnie i studiuje problem wprowadzenia w Polsce totalizatora sportowego, na wzór istniejących już tego rodzaju instytucyj w Szwecji, Szwajcarii i Anglii.

Należy nadmienić, że szczególnie dobre wyniki dał totalizator sportowy w Szwecji, która osiąga z tego źródła przeciętnie około 10 milionów koron szwedzkich dochodu rocznego, obracanego na inwestycje sportowe, sport szkolny i inne potrzeby w. f. Szwedzkie koła sportowe ustosunkowane bardzo życzliwie do sportu polskiego, zaproponowały przyjazd na okres 10-dniowy 3-osobowej delegacji polskiej, składającej się z prawnika, ekonomisty i przedstawiciela sportu, celem zaznajomienia ich z administracyjną i techniczną stroną tej instytucji w Szwecji.

Mistrzostwa świata w jeździe parami

SZTOKHOLM. Na lodowisku stadionu sztokholmskiego odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej parami. Tytuł zdobyła para belgijska Micheline Baugniet i Pierre Lannoy. Na drugim miejscu uplasowało się rodzeństwo amerykańskie Estelle i Michael Kennedy przed parą Diskeuve i Verbustel (Belgia).

Mills nokautuje Bertolę

LONDYN. Na ringu Albert Hall w Londynie odbyło się spotkanie pięściarskie w w. półciężkiej między mistrzem Anglii Fredie Millsem i mistrzem Włoch Enrico Bertolą. Mecz zakończył się zwycięstwem Millsa przez nokaut w 5-tej rundzie. Bertola był pierwszym pięściarzem włoskim, który wystąpił po wojnie na ringu angielskim.

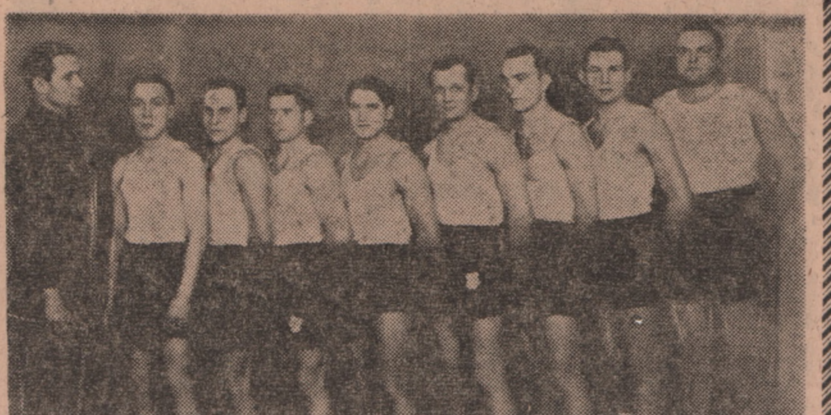
Tenisiści australijscy w Wimbledonie

MELBOURNE. Pierwszy mecz tenisowy Australii z Kanadą w ramach rozgrywek o puchar Davis'a w strefie amerykańskiej, odbędzie się prawdopodobnie w Montrealu dnia 8 sierpnia br. Przed spotkaniem tym Australijski Związek Tenisowy wyśle do Europy drużynę złożoną z 3—4 zawodników, która weźmie udział w mistrzostwach Wimbledonu.

Czechosłowacja—Austria 13:5

PRAGA. W dniu dzisiejszym w godzinach rannych rozegrany został mecz hokejowy o mistrzostwo świata między Czechosłowacją i Austrią, zakończony zwycięstwem Czechów w stosunku 13:5 (2:3, 6:0, 5:2). Drużyna austriacka sprawiła wielką niespodziankę 11 tysiącom widzów, zwłaszcza w pierwszej tercji gry, gdy prowadziła 3:2. Wyróżnił się austriacki bramkarz Wurm, uznany za najlepszego bramkarza tegoroczn. mistrzostw świata, oraz Denner i Feitstritzer. Z Czechów najlepszym był Zahrodsky.

Pięściarze CKS'u



Drużyna Częstochowskiego KS, aczkolwiek nie przedstawia niezwykłej klasy, posiada kilku b. wartościowych pięściarzy. Od lewej stoją: trener Szyiński, Strychalski, Frymus, Chudy, Marciniak, Berg, Warwas, Morawski, Myga

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

niemieccy stali się dyktatorami. Doprowadzeni do ostateczności mieszkańcy Le Havre'u w trzecim roku po wyswobodzeniu spod okupacji niemieckiej, zmuszeni byli zwrócić się z apelem do władz amerykańskich *„o usunięcie rządów niemieckich"*.

Zapasy żywnościowe amerykańskie były olbrzymie. Jednak nic na tym nie korzystała rdzenna ludność. Ale za to Niemcy zbijali majątki na sprzedaży żywności i odzieży. Najmniejsze uszkodzenie zapasów wystarczało, by je zatopić. Z chwilą gdy wygłodzona ludność z pewnością byłaby je spożytkowała dla siebie, amerykańscy żołnierze z satysfakcją i drwiącym uśmiechem fotografowali sceny wyławiania zatopionych zapasów przez głodnych mieszkańców Havre'u.

Ponad 40.000 ludzi zostało bez dachu nad głową na skutek rekwizycyj mieszkań. Amerykanie nie przejmowali się tym zbytnio. Niejednokrotnie obszerne wille 20-pokojowe zajmował oficer z damą lekkich obyczajów. Hala targowa, niezbędna dla normalnego funkcjonowania gospodarki miejskiej, została zamieniona na lokal gry w ping-ponga. Zdarzało się, że wskutek translokacji oddziałów pewna ilość baraków została zwalniana. Zamiast oddawać je bezdomnej ludności, żołnierze rozbijali je tankietkami, i wśród okrzyków radości, podpalali razem z urządzeniem, radzi z udanego psikusa. Wszystko to dowodzi, że Amerykanie nie posiadają talentu wczuwania się, ani zrozumienia właściwości innych narodów. Nie starają się o to. W pojęciu żołnierza amerykańskiego Francuzi nie są niczym lepszym aniżeli egzotyczni mieszkańcy kolonii zamorskich. A już do ostatniej rozpaczy doprowadzała mieszkańców Havre'u niepoczytalna jazda aut wojskowych, których szoferami byli jeńcy niemieccy. Szoferów nie karano za spowodowane wypadki, a stały się one nagminne.

Szczególniej pikantny — pisze korespondent szwajcarski — jest następujący fakt: otóż jeńców niemieckich musi przecież ktoś choćby dla pozoru pilnować. Robią to Polacy z armii Andersa, których duża liczba służyła poprzednio w formacjach SS i którzy doskonale rozumieją się z Niemcami, dając im wiele dowodów sympatii. Wypadków podobnych do przytoczonych wyliczyć można jeszcze całe mnóstwo. Doszedłem do wniosku, po dłuższej obserwacji — pisze korespondent szwajcarski — że okupacja amerykańska w stosunku do Francuzów nie różniła się w niczym od okupacji niemieckiej. Nie była ona mniej uciążliwa i jeżeli się skończyła z odejściem Amerykanów, to podkreślić należy, że nie odeszli oni z własnej woli. Miasto Le Havre doprowadzone do ostateczności, zagroziło otwartym buntem. Mieszkańcy nie mieli już nic do stracenia; władze amerykańskie chcąc uniknąć masowego rozlewu krwi i, oczywiście skandalu w skali światowej, wycofały wojska. Francuzi stali się o jedno doświadczenie bogatsi, mianowicie, że nie zawsze armia zza morza przynosi ze sobą wolność i demokrację, które to hasła wypisała na swoim sztandarze.

Franciszka Bzamowa

Na uboczu

Czy „chrzestni" zza oceanu odpowiedzą?

Dużo nadziei i marzeń wzbudziły rozesłane we wrześniu ubiegłego roku do szkół powszechnych, średnich i wyższych okólniki Ministerstwa Oświaty, informujące o tym, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej powstał komitet, mający na celu niesienia pomocy materialnej uczniom, nauczycielom oraz personelowi administracyjnemu szkół w Polsce.

Według instrukcji udzielonych przez bawiącą w Polsce w lecie ubiegłego roku przewodniczącą Commission for Children's Relief inc., tj. urzędu dla pomocy dzieciom, p. Wandę Płoską, należało napisać swój życiorys, wymienić swoje potrzeby i życzenia, załączyć fotografię i przesłać zbiorowo lub indywidualnie do Commission for Children's Relief inc., 122 East 82 Street, New York City N. Y. celem pozyskania tak zwanych „chrzestnych" i otrzymania od nich rychłej pomocy. — „Im prędzej wyślecie materiał, tym prędzej otrzymacie pomoc" — mówiła p. Wanda Płoska podczas swej bytności w Warszawie.

Posypały się oczywiście listy, tysiące, setki tysięcy listów z całej Polski. Zakłady fotograficzne zaroiły się od młodocianych klientów, robiąc niezłe interesy.

Długo śnili się nieznani „chrzestni" w Ameryce, długo dzieci i młodzież w Polsce wyglądały na jakąś odpowiedź, na potrzebne, a niedostępne w naszym kraju lekarstwa, pomoce naukowe i najniezbędniejsze rzeczy. Przecież trudno sobie wyobrazić, by w Ameryce mogło czegoś brakować. Nie można powątpiewać o hojności jej mieszkańców. Pisano więc najpierw o rzeczy najkonieczniejsze, potem o mniej konieczne, a w końcu o nie zupełnie konieczne, ale potrzebne. Nakrycia na łóżka, maszyny do szycia, zegarki, a nawet bransolety i pierścionki były wymieniane nieraz w potrzebach i życzeniach, nie mówiąc już o futrach, zabawkach itp.

Wszyscy chcieli, by listy ich doszły do celu jak najprędzej. Starano się więc wysłać je pocztą lotniczą. W niemałym kłopocie znalazły się wówczas niektóre urzędy pocztowe. Opłata za niektóre przesyłki, zawierające po kilkanaście, a nieraz więcej arkuszy oklejonych fotografiami, musiała wynieść kilka tysięcy złotych. W braku znaczków lotniczych wyższej wartości, koperty przesyłek były za małe, by można było pomieścić na nich znaczki kilkunasto-złotowe na tę sumę. Wysyłano więc w końcu listy pocztą zwykłą, ale za to polecone.

Młodzież szkolna wysyłała przeważnie wypełnione formularze za pośrednictwem Kuratoriów.

Mijały tygodnie i miesiące w oczekiwaniu na wiadomość i podarunki od „chrzestnych". Przeszły święta Bożego Narodzenia, minął Nowy Rok, a nie słyszano, żeby ktoś otrzymał choćby kartę z „A merry Christmas and a happy New Year". „Chrzestni" za oceanem milczą dotąd. Czy odpowiedzą wreszcie na tak liczne listy? Młodzież w Polsce wierzy, że tak. Młodzież w Polsce ma prawo wierzyć, że dane jej przyrzeczenie zostanie spełnione i czeka dalej cierpliwie na listy i przesyłki od „chrzestnych" zza oceanu.

B. K.

Od czarnej magii do prawdziwej wiedzy

Człowiek chce zgłębić tajemnicę kosmosu

Kolebką wszelkich nauk — jest *czarnoksięstwo, magia, z których* wywodzi się wszelka ludzka wiedza.

Weźmy pod uwagę stan umysłowy i tryb życia dziś jeszcze półdzikich plemion, które niczym nie różnią się od naszych prapradziadów. Magiczny rytuał zaklęć, tańców, modłów, śpiewów, bicie w bęben, dmuchanie w piszczałki lub flety, fantastyczne stroje i maski — oto akcesoria różnych czarodziejów, kapłanów i ich obrzędów, mających na celu wytworzenie atmosfery tajemniczości, grozy i uroku, dla „nadprzyrodzonych" zdolności prototypu męża wiedzy i boskiego posłannika.

Aby jednak kult dla czarodziejów, kapłanów pogańskich miał uzasadnienie logiczne, większość tych pierwszych magików musiała znać, prócz struktury fizycznej i psychicznej człowieka — również pewne tajemnice przyrody, różne zioła i lekarstwa, których praktyczne zastosowanie stwarzało nimb cudowności wśród prymitywnych współplemieńców.

Mierząc skalę potrzeb pierwszych ludzi, wiedza kształtowała się na bazie lecznictwa, które jest najstarszym dorobkiem wiedzy przyrodniczej. Najdawniejsza nauka znała już chirurgię i spajanie złamanych kości, o czym świadczą wykopaliska z tych czasów, gdy grot kamienny lub dębowa maczuga były pierwszą bronią człowieka. Już 2000 lat przed Chrystusem kultura assyryjsko-babilońska miała rozwiniętą chirurgię, połączoną naturalnie z naiwną wiarą w bóstwa i demony. W ustawodawstwie babilońskiego króla Hummurabiego (2250 lat przed Chr.) czytamy jeden punkt kodeksu: „Chirurg, robiący operację bez zasięgnięcia porady bogów, ma utracić obie ręce".

Lekarska sztuka Egipcjan, spoczywająca w rękach kapłanów, znających doskonale anatomię człowieka i zwierząt oraz chemię, potrafiła balsamować zwłoki faraonów tak, że mumie egipskie przetrwały tysiące lat, do chwili obecnej. Umiejętność mumifikowania Egipcjan, ukryta w mrokach dziejów, stała wyżej od obecnych metod balsamowania zwłok ludzkich.

O łączności wiedzy z gusłami świadczy również kultura grecka. Bliższe czasy (okres średniowiecza) nie były również wolne od guseł, magii, alchemii. Średniowieczne lecznictwo, operujące sercami czarnych kotów, popiołami spalanych nietoperzy, wnętrznościami różnych żyjątek — jako medykamentami, posługiwało się również astronomią. Znamy średniowieczne wykresy symboliczne różnych ciał niebieskich (Koziorożec, Rak itp.) i szerzone wieści o wpływach tych ciał na zdrowie i losy ludzi, urodzonych pod różnymi znakami zodiaku.

Wkraczamy więc w dziedzinę astronomii, która jest nauką znaną również od bardzo dawnych czasów. Wykopaliska w Niniwie wydobyły na świat t. zw. bibliotekę króla Assurbanipala, około 4.000 tablic z pismem klinowym. Odsłania ono nam stan wiedzy astronomicznej tej epoki, jako połączenie badań naukowych z fantazją czarów i magii, która stąd właściwie wzięła swój początek i nazwanie. Sztukami bowiem „nadprzyrodzonymi" zajmowało się jedno z plemion medyjskich o tej nazwie, która przeszła w potoczne określenie sztukmistrzów czarodziejskich, jako „magów".

Nauka średniowieczna i nowoczesna opierała się zasadniczo na osiągnięciach świata starożytnego. Pewną czystkę guseł i zabobonów z zakresu prawdziwej nauki przeprowadziły dopiero nowsze czasy, a dopiero najnowsza doba wyłoniła potężne działy nauki: chemię, fizykę, biologię, geologię, astronomię, meteorologię itp. itp.

Mimo wielkiego rozwoju nauki, człowiek pozostał jednak tylko człowiekiem, tkwiącym — może podświadomie — pośród guseł, zabobonów i przesądów. Nie znikły ze szpalt reklamowych ogłoszenia różnych magów, jasnowidzów, chiromantów, astrologów, którzy za „jedne głupie 50 zł" powiedzą o przeszłości i ukażą przyszłość. Popyt tak na wróżby cygańskie, jak i przepowiednie pseudonaukowych szarlatanów nie wygasł, i nie wnet pewnie wygaśnie, bo umysł ludzki zmęczony tragizmem dziejów, a sformowany na prymitywie wierzeń tysięcy lat, nie może otrząsnąć się z czarów tajemnicy bytu ludzkiego i tajemnic wszechpotęgi kosmosu.

Alicja Łukasikowa

Ciekawostki ze świata

Domy z aluminium

Wobec dającego się we znaki w Anglii braku mieszkań; zastosowano tam nowy doskonały wynalazek, składane domy aluminiowe. Wytwarza się je w pięciu fabrykach, wybudowanych podczas wojny. W ciągu godziny powstaje 5 domów! Przewiduje się, że po udoskonaleniu produkcji w lutym 1947 r., będzie się wytwarzać jeden dom w przeciągu 2 i pół minuty. Na złożenie domu i założenie wszelkich instalacji zużyto w miejscowości Bristol — 42 i pół minut. Domy te są równie trwałe jak budowane z cegły i dają się zastosować w każdym klimacie. W przyszłym roku fabryki zaczną wyrabiać aluminiowe budynki szkolne. Kiedy doczekamy się takich domków w Polsce?

Amatorzy „spokojnego żywota"

Odkryta przypadkowo z początkiem XVI wieku przez admirała portugalskiego Pristan da Cuhna mała wyspa, leżąca na południowym Atlantyku, oddalona o 2 tys. km od najbliższego lądu nie nęciła nikogo, pozostając długie lata bezludna. Dopiero w trzy wieki później znalazła lokatora: Był to kapral Class który wraz z żoną, dwojgiem dzieci i 5-cioma przyjaciółmi, amatorami spokojnego żywota, założył pierwszą kolonię. Niebawem odwiedzające wyspę, od czasu do czasu, okręty przywiozły oryginalny dar — 5 Murzynek dla 5-ciu mieszkających tam kawalerów, którzy po chwilowej konsternacji, dar ten przyjęli.

Dzisiaj wysepka liczy już sobie ponad 200 mieszkańców. Życie na niej ma wszelkie cechy prymitywu. Pożywienie stanowią jarzyny i nabiał. Alkohol i tytoń są zupełnie nieznane.

W czasie ostatniej wojny bawili na wyspie Anglicy, którzy przeprowadzali tu badania meteorologiczne. Oni zapoznali miejscową ludność z radiem. Obecnie, spokojni mieszkańcy wyspy słuchają wiadomości z dalekiego świata, od którego zgiełku uciekli ich przodkowie.

Kazimierz Edel

Transformator energii słonecznej

Słońce, życie i węgiel. Rola dwutlenku węgla w przyrodzie

Lubiana, w lutym

Niewątpliwie każdy z nas zauważył życiodajne działanie promieni słonecznych. W zamierzchłych czasach pierwotny człowiek oddawał słońcu nawet boską cześć, odczuwając w nim tajemniczą potęgę, która daje życie i moc istnienia, zaś zaćmienie uważano za objaw gniewu boga, czego klasycznym przykładem jest zawarcie pokoju Lidów z Medami po bitwie w 585 r. przed nar. Chr., w czasie której nastąpiło zaćmienie słońca.

Dziś wiemy już dokładnie, że słońce jest niczym innym, jak potężnym globem, większym 1.300.000 razy od naszej ziemi, który znajduje się w stanie ciągłego żarzenia. Temperatura jego powierzchni wynosi 6.000° C, z czego obliczono, iż we wnętrzu tego olbrzyma musi ona dochodzić do 20 milionów stopni. Z tego można sobie jasno wyobrazić, jak wielkie ilości energii cieplnej i świetlnej zostaje wysłane w przestrzenie wszechświata.

Skąd słońce czerpie te olbrzymie ilości ciepła, nie wiadomo dokładnie. Obecnie większość uczonych twierdzi, że tam zachodzą podobne reakcje, jak w naszej bombie atomowej, tylko, że nie tak gwałtownie, czyli, że przez reakcje atomowe pewna część masywu zostaje zamieniona na energię.

Bardzo niewielka część tych życiodajnych promieni pada stale na jedną połowę naszej karmicielki ziemi dając nam przy tym rocznie $133 \cdot 10^{22}$ kalorii ciepła oraz niezliczone ilości światła. Lecz nie samym ciepłem słonecznym i światłem człowiek żyje. Do naszych procesów życiowych potrzeba pokarmu, który składa się z białka, tłuszczu i węglowodanów, soli mineralnych i witamin. Oprócz soli, są to wszystko związki organiczne węgla, który jest ich podstawowym pierwiastkiem; przy nim dopiero tlen, wodór, azot i inne pierwiastki chemiczne zdobywają swe znaczenie dla organizmów żywych, tak roślinnych, jak i zwierzęcych.

Mimo wszystko jednak dla procesów życiowych najważniejszy jest węgiel — wszystko kręci się koło niego — jego łączenie się z tlenem, czyli spalanie podtrzymuje stale ogień naszego życia. Spalające się w komórkach naszego ciała, związki organiczne węgla utrzymują nasze ciało w stałej temperaturze. Bo czymże jest nasze życie, jak nie stałym spalaniem się?

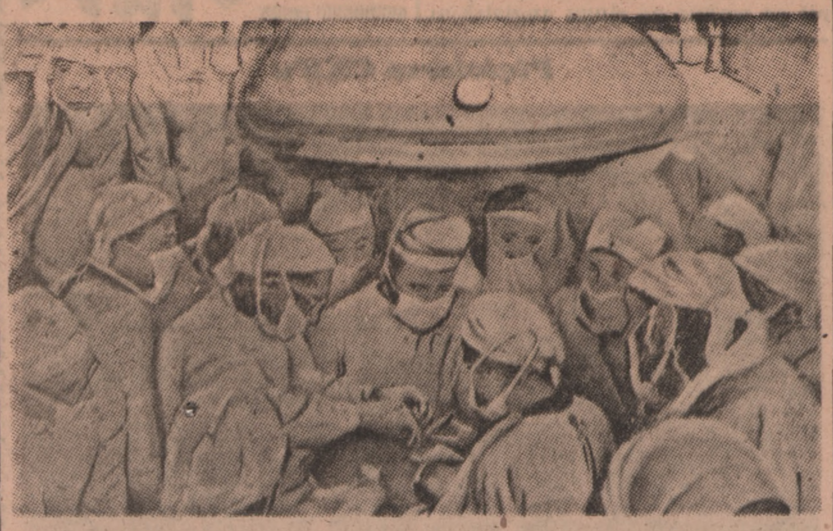
Jednak zaciekawić każdego może, skąd pobieramy tak dużo węgla? Otóż właśnie nasze pokarmy składają się w wielkiej części z węgla. My żywimy się kosztem zwierząt i roślin, a właściwie mówiąc kosztem roślin, gdyż tylko rośliny są samożywne, to znaczy mają zdolność żywienia się związkami nieorganicznymi, nie pochodzącymi od innych istot żyjących. Inaczej można by powiedzieć, że one żyją powietrzem, właściwie zaś dwutlenkiem węgla (CO_2) popijając do tego tylko korzeniami wodę zaprawioną odpowiednimi solami.

Wszechpotężna natura obdarzyła rośliny zdolnością wykorzystania energii słonecznej w celach asymilacji węgla i budowania z niego nowych potrzebnych dla siebie związków chemicznych, przede wszystkim białka i węglowodanów, jak skrobi, cukrów, czy też celulozy.

Asymilacja węgla z bezwodnika kwasu węglowego (CO_2) następuje tylko w zielonych częściach rośliny i to przy pomocy promieni słonecznych. Chlorofil — podstawowy składnik ciałek zieleni — do swego powstawania potrzebuje koniecznie światła. Zachodzi tu tak zw. zjawisko

(Ciąg dalszy na str. 11-ej)

Zdobycze chirurgii sowieckiej



W roku 1900 odbył się w Petersburgu pierwszy w Rosji zjazd chirurgów na który przybyło aż... 200 chirurgów, co z radością stwierdził wówczas prof. Dijachonow. Jubileuszowy, 25-ty zjazd chirurgów w Moskwie zgromadził 1200 delegatów z terenu całego Związku Radzieckiego. Zebrani wysłuchali szeregu referatów o najnowszych zdobyczach i postępach chirurgii w Zw. Radzieckim, m. in. o chirurgii płuc i serca. Zdjęcie przedstawia prof. S. Judina podczas demonstrowania skomplikowanej operacji żołądka.

Kalendarzyk

Piątek 21 lutego 1947 r.
Katolicki: Feliksa b.
Słowiański: Wyszeniegy

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami tel 24-29)

✱ (a) Telefon biura Informacji PCK. W celu dalszego usprawnienia działalności biura informacyjnego (poszukiwania rodzin) oddział bydg. PCK zainstalował telefon nr 34-01, z którego korzystać mogą w godz. od 8 — 15 (prócz niedziel i świąt) zainteresowani w sprawach poszukiwania rodzin i odbioru indywidualnych paczek zagr. Z aparatu tego korzysta również komisja oddziałowa kół PCK.

✱ (a) **Osoby potrzebujące opieki** w zakresie leczniczym a nie będące w stanie zakupić lekarstw mogą zgłosić się w biurze MKOS gdzie otrzymają bezpłatnie bony na otrzymanie lekarstwa w aptekach miejskich.

✱ (a) **Rekolekcje dla młodzieży** szkół zaw. w Bydg. w dniach 24, 25 i 26 bm. odbędą się w kościele św. Krzyża przy pl. Kościeleckich rekolekcje dla młodzieży publ. szkół dokszt. zaw. nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6. Nauki głoszone będą przed poł. od g. 8 do 11 i po poł. od g. 14 do 17. We wtorek po poł. spowiedź wielkanocna młodzieży. W środę uroczysta msza św., ostatnia nauka, wspólna komunia św. i zamknięcie rekolekcyj. Dyrekcja prosi wszystkich pp. pracodawców, rodziców i opiekunów o umożliwienie młodzieży wzięcia udziału w tych ćwiczeniach, mających na celu kształcenie serc i charakterów pokolenia, które z powodu 6-cio letniej okupacji było zaniedbywane w swym rozwoju duchowym.

✱ (a) **Podziękowanie.** Za pośrednictwem redakcji IKP — firma Janusz Skarbonkiewicz, ul. Pomorska 58 wpłaciła na rzecz PCK Oddział Bydg. kwotę 5000 zł i pow. Oddz. Zw. Samop. Chł. w Bydg. kwotę 900 zł. Szlachetnym ofiarodawcom bydg. Oddz. PCK składa serdeczne podziękowanie.

✱ (a) **MKOS dziękuje uczestnikom zbiórki ulicznej w dniu 16 bm.** (m. in. pp: Wilczyńskiej, Draheimowej, Adamczewskiej, wiceprezydentowi Styczniowi, inż. Rupińskiemu, mgr. Esmanowi, dyr. Tesce, prez. Fiołce, Kaliskiemu, Laskowskiemu i innym). W imieniu biednych MKOS dziękuje również związkom zawodowym, ZWM i innym organizacjom, które zrozumiały położenie najbiedniejszych. Niedzielna zbiórka na rzecz akcji Pomocy Zimowej przyniosła 23.483 zł.

✱ (a) **Rejestracja matek słabowitych potrzebujących odpoczynku** MKOS zamierza urządzić w okresie letnim br. kolonie dla matek z dziećmi do 3 lat. W koloniach mogą wziąć udział tylko matki nie mające możliwości wyjazdu z innych tytułów.

✱ (a) **MKOS zawiadamia swych podopiecznych,** którzy dotąd nie otrzymali węgla, aby zgłosili się w biurze MKOS.

✱ (a) **Roczne walne zgromadzenie KS „Zjednoczenie".** Podaje się do wiad. członkom KS „Zjednoczenie", że 5 marca o g. 19 odbędzie się w świetlicy fabryki obuwia „Leo" w Bydg., Chocimska 13 — walne zgromadzenie KS „Zjednoczenie". Obecność wszystkich członków konieczna. Przypomina się o obowiązku wykupienia legitymacyj i uiszczenia składek.

✱ (a) **Treningi sekcji piłkarskiej** KKS „Brda" odbywają się mimo wyjazdu I drużyny regularnie w poniedziałki i czwartki od 19 do 20 w sali WF i PW (Jagiellońska) pod kier. mgr. Kopczewskiego. W treningach biorą również udział sekcje lekkoatletyczna i pływacka. Turniej szachowy o mistrz. miasta odbędzie się z powodu małej ilości zgłoszeń w terminie późniejszym o czym zarząd Klubu zainteresowanych powiadomi.

Likwidacja PAST w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (wik). Z dniem 28 bm. zwinięty zostanie dotychczasowy Urząd Telefoniczny I klasy w Bydgoszczy (daw. PAST). Czynności tego urzędu przejmie z dn. 1 marca br Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny w Bydgoszczy.

Dziś rozpoczął się proces Maxa Kunkla

BYDGOSZCZ (lit). Przed Sądem Okr. odbywa się rozprawa znanego na terenie Bydgoszczy w latach okupacji SS-mana i gestapowca Maxa Kunkla, zam. przy ul. Jasnej 16 Kunkiel przybył do Bydgoszczy w pierwszych latach okupacji z Torunia i pełnił tu służbę strażnika w więzieniu. Równocześnie był on członkiem „Sicherheitsdienstu" i „Geheime Staatspolizei". W rozprawie weźmie udział szereg świadków z Bydgoszczy, którzy w latach niewoli więzieni byli w gmachu b. „gestapo" na Bielawkach i w więzieniu przy Wałach Jagiellońskich i tutaj zetknęli się z Kunklem, jako swoim nadzorcą.

Akt oskarżenia obciąża Kunkla bardzo poważnie, gdyż zarzuca mu się nieludzkie traktowanie Polaków. Odnosi się to szczególnie do mężczyzn, przesiadujących w tym okresie w więzieniu. Z zeznań świadków, na których zbudowany został akt oskarżenia wynika, że oskarżony wykorzystywał każdą okazję, by mieć możność znęcania się nad więźniami. Bardzo często niezależnie od dnia i pory roku, wyprowadzał ich z cel i według swego uznania kazał im wykonywać męczące ćwiczenia, przy czym bił ich i kopał oraz zmuszał do wielokrotnego biegania. Niekiedy zbierał więźniów i stawiając ich przed gmachem aresztu nakazywał im biegać po piętrach budynku po kilkadziesiąt minut. Z zeznań niektórych świadków, złożonych w śledztwie wynika, iż oskarżony chwalił się podczas okupacji, że jest dezerterem z Wojska Polskiego i ma II grupę niem listy narodowej. Na ulicach miasta widziano go zawsze w mundurze SS-mana lub też „Sicherheitsdienstu" w czapce z trupią główką.

Dzisiejsza rozprawa wywołała wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa bydgoskiego i przyczyni się do zgłoszenia więcej jeszcze świadków bestialstw dokonywanych przez oskarżonego.

Rejestracja zakładów rzemieślniczych

BYDGOSZCZ (es). Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu — Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy przypomina wszystkim rzemieślnikom na terenie woj. Pomorskiego o obowiązku rejestracji samodzielnych warsztatów rzemieślniczych w Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy oraz we właściwych powiatowych związkach cechów. Termin rejestracji upływa z dniem 28 lutego br.

Rzemieślnicy zgłaszający się do rejestracji winni przedłożyć kartę rzemieślniczą, koncesję i potwierdzenie zgłoszenia, kartę rejestracyjną na rok 1947 i ewent. inne dowody uprawniające do wykonywania rzemiosła. Ponadto przedłożone być muszą dowody uzdolnienia zawodowego, świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego itp. oraz złożona opłata rejestracyjna w kwocie 200 zł.

Rzemieślnicy wzgl. właściciele warsztatów, którzy nie wypełnią obowiązku rejestracji, podlegają karze porządkowej, która ściągnięta zostanie w drodze egzekucji administracyjnej.

Pierwszy selekcyjny kurs dla organizatorów sportu na wsi

Bydgoszcz, w lutym

W związku z trzyletnim planem rozbudowy wychowania fizycznego na wsi władze WF starają się wyszkolić jak najliczniejszą kadrę instruktorską.

Każdy gminny ośrodek WF czy ludowy zespół sportowy powinien być kierowany przez wykwalifikowanego fachowca w dziedzinie sportu, pod którego okiem młodzież wiejska będzie mogła wyrastać na zdrowych fizycznie i moralnie obywateli.

Akcję WF na wsi w ramach swej działalności kulturalnej podniósł również Zw. Samop. Chł. przez swe referaty WF, Zw. Sam. Chł., jako organizacji obejmującej całokształt zagadnień wsi, leży na sercu podniesienie wsi również na odcinku usportowienia. Aby młodzieży wiejskiej dać godziwą zdrową rozrywkę uszlachetniającą człowieka, Zw. Sam. Chł. zaczął organizować liczne zespoły sportowe, otaczając je opieką i zaopatrując we wszelki potrzebny sprzęt.

W tej doniosłej akcji usportowienia wsi muszą się jednak w zgodnej współpracy spotkać wszyscy, którym droga jest wieś i jej dobro. Dlatego referat WF Woj. Zarz. Zw. Sam. Chł. apeluje gorąco do nauczycielstwa, związków młodzieżowych, komendantów hufców WF i PW oraz wszystkich działaczy sportowców czy to zgrupowanych w zespołach ludowych, czy też w innych sportowych zespołach wiejskich, aby brali jak najliczniejszy i jak najaktywniejszy udział w pracach związanych z organizacją sportu na wsi.

W dniach od 22. 3. do 3. 4. rb. Zarząd Gł. Zw. Sam. Chł. w Warszawie organizuje pierwszy selekcyjny kurs dla kandydatów na działaczy i organizatorów wychowania fizycznego na wsi.

Warunki przyjęcia są nast.: wiek od 16—25 lat, ukończona szkoła powszechna, dobra sprawność fizyczna, uzdolnienie org.-pedagogiczne, zamiłowanie do WF i sportu.

Wszyscy uczestnicy kursu korzystać będą z wyżywienia i zakwaterowania bezpłatnie. Poza tym otrzymają wzrost kosztów za drogę powrotną.

W związku z powyższym kursem apeluję do wszystkich organizacji młodzieżowych, hufców WF i PW oraz zespołów sportowych na terenie tut. województwa, aby zgłaszały swych najbardziej wartościowych kandydatów do referatu WF Woj. Zw. Sam. Chł. w Bydgoszczy, Al. 1-go Maja 63, do dnia 10. 3. br. Do zgłoszenia należy dołączyć świadectwo lekarskie.

Fr. Mikrut.

Włamanie do sklepu BSS

BYDGOSZCZ (lit) W nocy z 18 na 19 bm. do sklepu Bydg. Spółdz. Spoż. nr 5 dokonano włamania rabunkowego.

Włamywacze wykorzystali pustą o tej porze okolicę, ul. Hetmańskiej i wyjęli szybę w oknie wystawowym oraz wytłukli szybę w drzwiach wiodących do sklepu. Następnie weszli do wnętrza gdzie znajdował się towar i zabrali 70 kg cukru, 500 sztuk papierosów amerykańskich, 200 papierosów „Hel", 20 tabliczek czekolady, 20 kawałków mydła, 5 butelek likieru, 3 litry spirytusu oraz wiele innego towaru ogólnej wartości 100 tys. zł. Za włamywaczami wszczęto energiczne poszukiwania.

Koronowo

(m) Związek b. Więźniów Politycznych w Koronowie, znajdujący się pod sprężystym kierownictwem znanego i ofiarnego społecznika miejscowego p. Stanisława Nowackiego, urządziło w ub. niedzielę w sali Grabiny swą tegoroczną zabawę karnawałową, która cieszyła się rekordowym powodzeniem. Zwłaszcza zwracała uwagę piękna i pomysłowa dekoracja sali, utrzymana w kolorach biało-niebieskim, emblematy więźniarskie i zieleń. Zabawę zaszczycił swą obecnością starosta pow. bydgoskiego p. Michalski, zarząd okr. związku reprezentował red. Małycha Liczny był również udział miejscowych przedstawicieli władz, urzędów i społeczeństwa z p. burmistrzem Królikiem (b. gusenowcem) oraz przewodniczącym MRN p. Głowackim na czele. Pokaźny zysk zasilił wydatnie fundusz dla wdów i sierot po pomordowanych ofiarach hitlerowskich.

Dziś Koncert symfoniczny z Eugenią Umińską

(a) Dzisiejszy koncert symfoniczny Filharmonii Pomorskiej będzie niewątpliwie wielkim wydarzeniem w życiu muzycznym Pomorza, tak ze względu na solistkę, światowej sławy skrzypaczkę Eugenię Umińską, jak też na wspaniały program koncertu.

Poza prześlicznym koncertem skrzypcowym M. Karłowicza, wykonana zostanie wspaniała uwertura Händla, oraz monumentalna Symfonia (IV) Brahmsa. Ze względu na transmisję radiową początek punkt. o g. 19.30. Po rozpoczęciu koncertu — wstęp na salę wzbroniony. Pozostałe bilety nabyć można w kasie Pom. Domu Sztuki, w g. 10—13 i 15—19.30.

Pomoc sanitarna dla wsi

BYDGOSZCZ (es) Bydgoski Oddz. PCK uruchomił obok istniejących punktów sanitarnych i przychodni — wiejskie stacje sanitarne w Ślesinie, Nowejwsi Wielkiej i Żołędowie. Stacje te wyposażone są w apteczki i obsługiwane przez personel sanitarny. W oznaczonych dniach i godzinach stacje odwiedza również lekarz.

W stadium organizacji znajdują się obecnie podobne stacje w Mąkowarsku i Trzemiętowie, a na dalszym planie — w Wierzchucinie Król., Wtelnie i Dobreczu.

Co, gdzie i kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja). Piątek: g. 19.30: Walka kobiet.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka). Piątek: nieczynny.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin: Podwodny patrol Polonja: Siedmiu śmiałych Orzeł: Triumf młodości Wolność: Zbieg z St. Quentin. Gryf: Jesse James. Bałtyk: Bohaterowie pustyni

POMORSKI DOM SZTUKI. Piątek g. 19.30: VIII Koncert Symfoniczny

POMORSKI DOM SZTUKI: Wystawa reprodukcji artystycznej malarstwa francuskiego i polskiego otwarta codz. prócz poniedz. od g. 10—13 i od 15—17.

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10—12.45 i od 15—17.45 (z wyj. środy i soboty po poł.), pracownia naukowa: od g. 9.00 — 12.45 i od 15—17.45 (z wyj. soboty po poł.). Ludowa: otw. codz. od g. 11—12.45 i od 15—17.45 (z wyj. środy i soboty po poł.). Zarz. Wojew. TUR (Al. 1 Maja 14) otwarta codz. z wyj. niedzieli i świąt od g. 16—19.

DYŻURY APTEK: Pod Łabędziem Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46), Pod Lwem ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47. Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Sobota — 22 lutego

6.00 Program og.-polski. 8.50 Aud. dla szkół: „W fabrykach, kopalniach Inowrocławia", opr. I. Wiśniewski. 9.35 Wiad. miejsc. i ogł. 9.45 Dykt. progr. dla radiowęzłów. 11.57 Progr. og-polski. 14.00 Inf. miejsc. 14.10 Skrz. radiofoniz. 14.20 Muz. rozrywk. 14.45 Kursy radiowe dla nauczycieli „Nauka katechizmu", opr. ks. Binnek. 15.00 Progr. og.-polski. 19.15 Audycja dla dzieci starszych: Wędrówka z ogniodusżkiem — opr. M. Skarżyńska. 19.35 Piosenki w wyk. K. Nelson. 19.57 Progr. og.-polski. 23.30 Konc. życz. 23.55 Zakończenie audycji.

(bis) **Dwie maszyny do szycia** zginęły z mieszkania P. Wrzeszcza, zam. przy ul. Łokietka 52. Kradzież maszyn nastąpiła w godzinach wieczornych 19 bm. Jako podejrzane o dokonanie kradzieży przytrzymane zostały Marta i Łucja Nowickie, zam. przy ul. Chwytowo 3.

(bis) Marii Dziankowskiej, zam. przy ul. 3 Maja nieznani osobnicy skradli z niezamkniętego mieszkania buty damskie oraz jedną parę pończoch jedwabnych.

(bis) MO przytrzymała dwóch mieszkańców Białogrodu Cz. Nowakowskiego i H. Kujawę. Zatrzymani przebywali dłuższy czas na terenie naszego miasta i dokonywali kradzieży żarówek z korytarzy.

(bis) Kradzieży mydła do golenia, butelek wody kolońskiej, mydła do prania i kremu toaletowego dokonali nieznani osobnicy w dniu 19 bm. na szkodę Hurtowni Chemicznej.


SPORT



Mistrzostwa Bydgoszczy w ciężkiej atletyce

BYDGOSZCZ (tj). Ogólnopolskie zawody o mistrzostwo miasta Bydgoszczy w podnoszeniu ciężarów i zapasach zgromadziły na starcie 36 zawodników — i to z Poznania, Torunia, Nakła i Bydgoszczy.

Tytuły mistrzów w podnoszeniu ciężarów zdobyli:

Waga musza: **Sokołowski** (Zryw Bydg.) — 170 kg (55 — 52,5 — 62,5).

Waga kogucia: **Rosiński** (niestow Bydg.) — 192,5 kg (62,5 — 55 — 75).

Waga piórkowa: **Rybacki** (Zryw Bydg.) — 192,5 kg (60 — 57,5 — 75)

Waga lekka: **Nowakowski** (Zryw Bydg.) — 210 kg (60 — 65,5 — 85)

Waga średnia: **Wieczorek** (niestow.) — 232,5 (67,5 — 70 — 95).

Waga półciężka: **Schicht** (niestow.) — 225 kg (70 — 60 — 95).

Waga ciężka: **Lupertowicz** (Zryw Bydg.) 195 kg (60 — 55 — 80).

Najlepszy wynik w dźwiganiu ciężarów uzyskał poza konkursem Pluciński (Pomorzanin Toruń) 252,5 kg.

Po emocjonujących walkach finałowych tytuły mistrzów w zapasach zdobyli:

Waga musza: **Łoboda II** (ZWM Bydg.)

Waga kogucia: **Sokołowski** (ZWM Bydg.)

Waga piórkowa: **Buhler** (Pomorzanin Toruń)

Waga lekka: **Stróżek** (Nakło).

Waga półśrednia: **Cegielski** (KKS Poznań)

Waga średnia: **Wierciński** (ZWM Bydg.)

Waga półciężka: **Czupryński** (ZWM Bydg.)

Waga ciężka: **Biskupski** (ZWM Bydgoszcz)

Na zakończenie mistrzostw odbyły się walki pokazowe. Mistrz Polski Stróżek zademonstrował wraz z Łobodą styl walki wolno-amerykańskiej (wszystkie chwyty dozwolone). Została również stoczona walka 12-letnich chłopców — Strzemecznego z Nakła i Henczyńskiego z Bydgoszczy.

W ringu sędziował p. Jeżewski, na punkty pp. Szeląg i Lewandowski.

Półfinały mistrzostw Polski w koszykówce

(a) Przypominamy, że w sobotę rozpoczyna się w Bydgoszczy 2-dniowy turniej koszykówki o mistrzostwo Polski, grupy półn.-zach. W sali przy ul. Konarskiego w pięknej walce o dużą stawkę, ujrzymy mistrza Okr. Pozn. KS „Wartę" z Poznania, mistrza Wybrzeża — zespół YMCA z Gdańska, oraz KKS „Pomorzanina" z Torunia, jako mistrza Okr. Pom. Drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach i dlatego też poszczególne gry zapowiadają się niezwykle ciekawie

W sobotę 22 bm. spotkają się Warta — YMCA o g. 19. Na niedzielę g. 10 naznaczono spotkanie Warty z Pomorzaninem, wieczorem, na g. 18 mecz Pomorzanina z YMCA.

Z uwagi na to, że poziom reprezentujący poszczególne zespoły jest na ogół wyrównany, trudno dziś typować zwycięzców poszczególnych spotkań.

ORGAN[illegible] BYDGOSKICH

Zebranie Cechu Szewców

(pik) Przy [illegible] udziale członków odbyło się w sali BTW walne zebranie Cechu Szewców i Cholewkarzy.
w Cechu prowadzona była nie tylko w kierunku odpowiedniej reprezentacji tego najliczniejszego w Byd
Po zagajeniu przez starszego Cechu p. Głowskiego zebrania uczczono pamięć zmarłych w ostatnim okresie członków po czym nastąpiły sprawozdania starszego Cechu oraz sekretarza p. Boćka.

Jak wynika ze sprawozdań praca goszczy cechu na zjazdach i wystawie, ale i w kierunku dobra samych członków, jakim niewątpliwie jest utworzenie kasy pośmiertnej.

Dyskusja nad sprawozdaniami wykazała brak jednomyślności w wielu sprawach, co ostatecznie uniemożliwiło przeprowadzenie wyborów, do których na godność starszego Cechu wysunięto kandydatury pp: Głowskiego, Przybylskiego i Boćka.

Ostatecznie postanowiono odroczyć zebranie i zwołać je ponownie za dwa tygodnie.

25 lat pracy Stow. Pań Miłosierdzia par. św. Winc. à Paulo

(Cza) Jedną z najstarszych i najbardziej zasłużonych organizacji na polu charytatywnym jest Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, które w tych dniach obchodziło 25-lecie służby samarytańskiej.

Uroczyste zebranie zaszczycili swą obecnością wiceprezeska Rady Archidiecezjalnej p. Żółtowska ks. kan. Konopczyński, dyr. Rady Miejscowej ks. prob. Rólski, ks. O. sup. Wantuchowski oraz przedst. różnych warstw społeczeństwa.

Sprawozdanie z 25-letniej działalności Stowarzyszenia jest najlepszym sprawdzianem wydajności pracy pań. Pełne miłosierdzia uczynki sięgają czasów nie tylko przedwojennych i nie ustawały w czasie okupacji. Rozwiązane stowarzyszenie działało tajnie. Nie było człowieka, któremu by nie udzielono pomocy. Troskliwością otaczano nie tylko biednych miejscowych, ale szczególnie otaczano nią Polaków, znajdujących się za drutami w obozach. O pięknych wynikach pracy, pełnej samozaparcia świadczą liczby. Wsparto 5.818 rodzin, obdarzono podarkami na Gwiazdkę 5.400 rodzin, wydano 26.160 sztuk odzieży, zaopatrywana ludzi biednych w żywność i opał. Jak ofiarną jest praca Pań Miłosierdzia świadczy i to, że ni jedna z nich dzieląc się ostatnim groszem, popadała sama w nędzę. W niesieniu pomocy biednym brały udział siostry Elżbietanki, księża i apteki.

Za pełną poświęcenia pracę wyróżniono 36 pań, nagradzając je dyplomami. Stowarzyszeniu towarzyszą również i życzenia naszej Redakcji.

Z życia akademickiego

(kz) **Od 1 — 8 marca** br. trwać będzie przerwa międzysemestralna UMK Wykłady rozpoczną się 9 marca

(kz) **Komitet Studentów Kół Chemicznych** stara się o praktyki wakacyjne dla studentów chemików. Praktyki przewidziane są w różnych gałęziach przemysłu od cukrowniczego począwszy a na przemyśle węglowym kończąc. Ostatecznego przydziału praktyk dokona Dziekanat Wydz. Matematyczno-Przyrodniczego. Termin zgłoszeń upływa z dniem 10 marca br.

(kz) **Zarząd Akademickiego** Koła PCK przy UMK rozpoczyna z dniem 20 bm wydawanie śniadań w Domu Akademickim. Podania składać należy w sekretariacie koła w godz. od 14 — 15

(kz) **Eliminacyjny turniej szachowy** AZS-u rozpoczynający się 25 bm zapowiada się interesująco ze względu na dość liczne zgłoszenia młodych i utalentowanych (K. Drozdowski) szachistów

Fordon

(es) W najbliższą **niedzielę** przybędzie do Fordonu ambulans ruchomy PCK wraz z ekipą lekarską, obsługą sanitarną i zapasem leków. Z usług ambulansu korzystać będą podopieczni fordońskiego Koła PCK i otrzymają pomoc leczniczą i zabiegi profilaktyczne.

Rejonowe Centrale Aprowizacyjne

BYDGOSZCZ (wik). Zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu w porozumieniu z Ministerstwem Aprowizacji i Handlu powołane zostały Rejonowe Centrale Aprowizacyjne, które spełniać będą zadanie istniejących dotychczas Central Zarządów Przemysłowych.

Nowopowstałe centrale obsługują wszelkie zakłady pracy, podległe Ministerstwu Przemysłu, a położone na terenie zasięgu danej centrali. Powyższe nie dotyczy zakładów przemysłu węglowego i hutniczego, których zaopatrywanie odbywa się w sposób dotąd stosowany.

Zadaniem Central Rejonowych jest usprawnienie zwolnień i przewozów przydziałów przyznanych przez Min. Aprow. i Handlu dla pracowników i ich rodzin, zakup i rozprowadzenie środków żywnościowych, zaopatrywanie stołówek oraz dożywianie dzieci pracowników.

Jak więc z powyższego wynika celem zmiany systemu zaopatrywania jest usprawnienie i polepszenie bytu pracownika.

Wystawa drobiu, psów

i zwierząt futerkowych

BYDGOSZCZ (es) Zainteresowanie wśród społeczeństwa hodowlą rasowego drobiu, gołębi, królików, psów, kóz, zwierząt futerkowych itp. jakkolwiek wzrasta — to jednak nie jest ono dostateczne. A przecież jest to zajęcie nie tylko szlachetne, ale i pożyteczne i daje sumiennym hodowcom znaczne korzyści materialne.

Towarzystwo Hodowców Drobnego Inwentarza w Bydgoszczy, grupujące zamiłowanych hodowców, wzięło na swe barki zadanie spopularyzowania tego interesującego i szlachetnego zajęcia. W tym celu zorganizowało Towarzystwo wystawę rasowego drobiu, gołębi, królików, kóz, psów i zwierząt futerkowych, w sali ZWM, ul. Marcinkowskiego, której otwarcie nastąpi w sobotę 22 bm. o g. 10.

Brak opieki lekarskiej

w powiecie nieszawskim

NIESZAWA (pi) Sprawa opieki lekarskiej w pow. nieszawskim jest przedmiotem słusznych żalów tut. społeczeństwa. Lekarz kasowy praktykujący na wsi, opłacany jest przez Ubezpieczalnię Społeczną tylko przez jedną godzinę dziennie. Praktycznie więc lekarz nie może spełniać swego obowiązku w stosunku do chorych „kasowych", zwłaszcza, że odległości pomiędzy wioskami w podległym mu rejonie dochodzą do kilkunastu kilometrów. Tak więc godzina nie wystarczy nieraz nawet na odbycie podróży do jednego pacjenta.

Ubezpieczalnia Społeczna płaci za jedną dobę w szpitalu za swego członka tylko 50 zł. Wziąwszy pod uwagę, że żywność i opieka w szpitalu nie należy do tanich — uznać należy kwotę 50 zł za kwotę śmiesznie niską. Ponieważ zaś Kasa Chorych nie utrzymuje w powiecie również i lekarzy-dentystów, społeczeństwo tut. coraz bardziej przekonuje się, że US dba nie o pacjentów ale o własne zyski.

Taką oceną wartości Ubezpieczalni Społecznej tłumaczy również fakt, że od chwili jej powstania na naszym terenie nie było w powiecie ani jednej kontroli, którą przeprowadził by lekarz-fachowiec.

Niemiec — sadysta

stanie przed sądem polskim

OSTRÓW Wlkp (tk). W Lignicy został aresztowany Niemiec Paternoster, który podczas okupacji jako kierownik fabryki „Wagon" w Ostrowie znany był z okrucieństwa i wrogiego nastawienia względem Polaków. Jako SS Obersturmführer maltretował strasznie Polaków, bijąc ich, aresztując, oraz wysiedlając. W ostatnich dniach okupacji dowodził Volksturmem na terenie fabryki i kazał natychmiast rozstrzelać Polaka Fabisia. Z nadejściem wojsk radzieckich uciekł do Lauban, a następnie z nieznanych powodów znalazł się w Lignicy, gdzie został rozpoznany i aresztowany. W najbliższym czasie zostanie sprowadzony z Lignicy do Ostrowa, aby otrzymać zasłużoną i sprawiedliwą karę.

Krawcy łódzcy dla świata pracy

ŁÓDŹ (W). W tych dniach została zawarta umowa między Woj. Zw. Rzemiosł Włókienniczych, działającym w imieniu Łódzkiego Cechu Krawców i Bieliźniarzy, przy udziale Izby Rzemieślniczej — z jednej strony, a Okr. Kom. Zw. Zaw. z drugiej strony, w sprawie wykonywania dla „świata pracy" robót krawieckich po cenach sztywnych.

Na zasadzie tej umowy Cech Krawców i Bieliźniarzy, który posiada na terenie Łodzi 485 warsztatów krawieckich, zatrudniających 2120 pracowników, zobowiązał się 25% produkcji tych warsztatów, tj. około 650 kompletów garderoby miesięcznie oddać po cenach sztywnych dla „świata pracy".

Wyklucza się przy tym szycie po cenach sztywnych futer męskich i damskich, oraz wszelkich luksusowych robót i fasonów.

Poza tym wszelkie dodatki krawieckie — poza nićmi, jedwabiem, guzikami, taśmą, podkołnierzami do marynarek męskich oraz sprzążkami i watą — obowiązany jest dostarczyć krawcowi klient.

Do rozdzielania zleceń powołuje się przedstawicieli nast. instytucji: Okr. Kom. Zw. Zaw., Wojew. Związku Cechów Rzemiosł Włókienniczych, Cechu Krawców i Bieliźniarzy, Izby Rzemieślniczej, którzy w m. Łodzi urzędują przy Związku Cechów Rzemiosł Włókienniczych, w powiatach — przy Powiatowych i Grodzkich Związkach Cechów Rzemieślniczych.

Kontrolę nad całością akcji w m. Łodzi prowadzi OKZZ, oraz Izba Rzemieślnicza, w powiatach — Powiatowe i Grodzkie Zw. Cechów Rzemieślniczych wspólnie z odnośnymi Związkami Zawodowymi.

Umowa została zawarta na okres do 31 grudnia rb. przy czym w razie nie wymówienia jej przez strony, zostaje przedłużona automatycznie na dalszy okres.

Z notatnika reportera

(as). **Znów włamanie do kiosku.** W tych dniach nieznani włamywacze wtargnęli do kiosku Franciszka Jancewicza, zam. przy ul. Reja 4/8, skąd zabrali czekoladę i cukierki. Złoczyńcy wtargnęli do kiosku w porze nocnej.

(as). **Gdzie jest koc?** Ludwik Czubek zgłosił władzom śledczym MO wypadek zaginięcia w jednej z miejscowych farbiarni oddanego do czyszczenia koca. Według oświadczenia firmy, koc zaginął w czasie transportu koleją.

(as) **„Uczta Lukullusa"** sprawili sobie w tych dniach niej. Wójcikiewicz Kazimierz (Łąkowa 11) i Szymański Józef (Śniadeckich 45), skradłszy z Fabryki Cukierków i Czekolady przy ul. Poznańskiej 16 (dawn. Lukullus) 3 kartony czekolady.

(as) **Kradzież... w ustępie publ.** Na szkodę Reginy Majszczak nieznani sprawcy skradli z ustępu publicznego przy ul. Farnej, gdzie M. zatrudniona jest w charakterze dozorczyni — bieliznę i garderobę.

(as) **Nie zawsze pijanego... Pan Bóg strzeże.** Niej. A. P., zam. przy ul. Lenartowicza kupił od Dolińskich, zam. przy tejże ulicy — zegarek. W czasie dokonywania tej transakcji w mieszkaniu D. obecne były dwie nieznane mu osoby. Transakcję handlową „zakropiono" oczywiście wódką, w czasie której z kieszeni P. zaginęło 950 zł. Podejrzana o kradzież jest... D.

Otrzymaliśmy paczki

GDAŃSK (am). W ciągu stycznia br. statki przywiozły do Polski 75.146 worków paczkowych z zagranicy, zawierających 264.795 paczek. Paczki otrzymaliśmy z Anglii (1.500 sztuk), z Argentyny (1.030 sztuk), ze Stanów Zjednoczonych (200.571 szt.) i ze Szwecji (1.602). Największe transporty poczty zamorskiej nadeszły w dniu 8. 1. statkiem „Marine Raven", który przywiózł 3.0[illegible] worków paczkowych, 23. 1. statkiem „Jutlandia" (46.397 worków) i 25. 1. statkiem **„Mormacreed" (19.696)**.

Wyrok śmierci na renegata

ALEKSANDRÓW KUJ. (pik) Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Aleksandrowie Kuj. rozpatrywał sprawę b. komisarza przedwojennej policji Naruszewicza, oskarżonego o współdziałanie z bandytami hitlerowskimi. Naruszewicz był w latach 1939/40 członkiem „Selbstschutzu" i jako taki brał czynny udział w mordowaniu Polaków, ferował wyroki skazujące ich na karę śmierci. Ponadto N. rabował sklepy żydowskie, a w więzieniu zjadał żywność dostarczoną przez rodziny aresztowanych Polaków i Żydów. Sąd skazał zbrodniczego renegata na karę śmierci, utratę praw i konfiskatę mienia.

Golub

(Abe) **W ub. tygodniu odbył się** tu w sali p. **Trzcińskiego wieczorek karnawałowy chóru kościelnego** św. Cecylii.

(Abe) **Skutki mrozów.** Panujące mrozy spowodowały w naszym mieście liczne straty w ziemniakach. Ludność pragnąc ratować kartofle, okrywa je pierzynami. Mróz spowodował również przeszkody w ruchu kolejowym. Pociągi przychodzą ze znacznym opóźnieniem, lub też nie nadchodzą one wcale. Elektrownia golubska czerpiąca prąd z Gródka wprowadziła ograniczenia w zużyciu prądu, polegające na wyłączaniu energii elektrycznej co trzeci dzień w ten sposób, że $^{2}/_{3}$ miasta otrzymują pełne światło pozostałe zaś z przerwą od g. 7 do 20.

(Abe) **Chór kościelny im. św. Cecylii** przyjmuje zapisy na członków. Wszyscy dysponujący dobrym głosem i pragnący służyć Kościołowi i społeczeństwu, są mile widzianymi gośćmi sekretarza chóru.

Recenzje filmowe

Podwodny patrol

(Kino Pomorzanin)

Z utęsknieniem czekamy na każdy nowy film. Potrzebujemy w bardzo wielkiej ilości obrazów zagranicznych, aby zaspokoić potrzeby rynku krajowego. Jednak nie usprawiedliwia to bynajmniej kierowników działu zakupu obrazów Filmu Polskiego, którzy biorą — jak się okazuje — „co popadnie".

Zawód, który sprawiły nam filmy szwedzkie, nie nauczył nas widocznie niczego. Przecież film, jak „Podwodny patrol" — nie jest w ogóle godzien, by za niego płacić dewizy! Widzieliśmy już setki obrazów wojennych tak produkcji radzieckiej, jak angielskiej i amerykańskiej, obrazów — na poziomie. „Podwodny patrol" jest zupełnie bez akcji i — dobrze skrócony — posłużyć by mógł jako dodatek w formie reportażu z manewrów marynarki wojennej. I wówczas dopiero zasługiwałby na uwagę i pochwałę poprawnych zdjęć.

Polska Kronika Filmowa jest jedynym plusem tego programu. Zdjęcia są ciekawe i interesujące.

Jeszcze gorzej wpływa na widza zachowanie się tych, którzy widocznie przyszli do kina przez omyłkę. Miłą pogawędkę, którą można by „uskutecznić" w kawiarni, domu czy na ulicy — wielu prowadzi w ciągu bitych dwóch godzin w kinie!

INOWROCŁAW

Pododdział IKP Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 28, tel. 16-12.

APTEKA DYŻURNA

Apteka pod Krzyżem, Paderewskiego 5.

PROGRAM KIN

Słońce: Ulica złoczyńców. **Bałtyk:** Jej pierwszy bal.

(hj) **Z dniem 17 bm.** nastąpiło duże ograniczenie w odbiorze prądu. Przyczyną tego ograniczenia jest brak węgla oraz długotrwałe mrozy, które przyczyniają się do zmniejszenia produkcji i mocy.

(hj) **Zw. b. Więźniów Polit.** przygotowuje wielką wystawę zbrodni hitlerowskich. Prace są w pełnym toku. Wystawa otwarta zostanie 9 marca br. Zarząd Związku przyjmuje pamiątki z obozów jako eksponaty na wystawę.

(hj) **W czasie od 17. II do 28. II 1947 r.** wydaje się w „Domu Towarowym" Inowrocław, Rynek 3, przydziały na karty odzieżowe pow. inowrocławskiego, zarejestrowane w sierpniu i wrześniu 1946 r.

Nasza ankieta

Gdzie powinien stanąć gmach teatru?

Kto zdobędzie nagrody?

Termin zamknięcia naszej ankiety pt. „Gdzie powinien stanąć gmach teatru" zbliża się. Jeszcze tylko cztery dni, to jest do wtorku 25 bm. godz. 12 przyjmować będziemy kupony, nadsyłane nam przez uczestników naszej ankiety.

Sprawa budowy teatru w Bydgoszczy jest sprawą żywotną. Jak najszybszego rozpoczęcia realizacji tego zamierzenia pragną zarówno władze miejskie, jak i szerokie rzesze miłośników teatru. Sztuka dramatyczna gościć musi w godnym siebie gmachu. Bydgoszczanie — Czytelnicy naszego pisma, występując z własnymi pomysłami co do miejsca, w którym gmach powinien stanąć, pomagają czynnikom o tym decydującym. Bydgoszcz — jak wykazuje to dotychczasowy przebieg naszej ankiety — posiada rozległe tereny miejskie i duże bogactwo placów nadających się pod budowę reprezentacyjnego teatru.

Uczestnikom ankiety przypominamy, że rozlosujemy pomiędzy nich cztery nagrody:

1. — 2.000 zł.
2. — Roczna prenumerata IKP
3. — Półroczna prenumerata IKP
4. — Kwartalna prenumerata IKP.

Kupony nadsyłać należy pod adresem: Redakcja Ilustrowanego Kuriera Polskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20.

Ankieta IKP

GDZIE [illegible] WINIE [illegible]

Dokładne określenie miejsca proponowanego dla gmachu teatru

....

....

....

Nazwisko uczestnika

....

Imię ....

Dokładny adres ....

....

....

Transformator energii słonecznej

Ciąg dalszy ze strony 8-ej.

fotosyntezy. Rośliny zamieniają energię słońca w życie.

Niejedni uczeni twierdzą, że w czasie, gdy twardniała skorupa naszej ziemi, najważniejszymi składnikami były azot, wodór, dwutlenek węgla i gazy szlachetne — hel, neon, argon, ksenon i krypton. Zaś tlen w czystej postaci, jako pierwiastek chemiczny nie występował, albo była go bardzo znikoma ilość. Dopiero bujna roślinność oczyściła atmosferę ziemską z dwutlenku węgla. Węgiel został zużyty na budowę komórek, a tlen zwrócony atmosferze.

Obliczono, że rośliny przerabiają rocznie 60 bilionów ton dwutlenku węgla. Po prostu mówiąc, one się stają ogromnym śpichlerzem energii. Jednemu gramowi dwutlenku węgla odpowiada 2200 kal. ciepła. Stąd wynika, że na całej kuli ziemskiej każdego roku szata roślinna gromadzi 132. 10^{18} kalorii. Jest to jednak zaledwie jedna dziesięciotysięczna część spadającej na ziemię energii słonecznej.

Uczeni twierdzą, iż rośliny były by zdolne w 37 latach przetworzyć wszystek dwutlenek węgla na świecie. Ale temu przeciwdziała wszechpotężna natura — rośliny umierają, gniją i zostają spalone, zamieniając się z powrotem w to, z czego wyszły — dwutlenek węgla; w ten sposób zostaje utrzymana równowaga stała. Śmierć jednych, daje życie drugim. Niewielką tylko część nagromadzonego niegdyś węgla, znajdujemy obecnie w formie mniej więcej czystej w postaci torfu i węgla kamiennego.

Mało ludzi zapewne zdaje sobie sprawę ze znaczenia roślin w naszym życiu i gospodarce światowej. Jednak z powyższego przedstawienia wynika jasno, że tylko roślinom należy zawdzięczać życie zwierząt i ludzi, gdyż one są głównym producentem białka i innych ważnych produktów konsumcyjnych. Rośliny są transformatorem energii słonecznej. Zbawienne promienie zostają zamienione w życie wielu, wielu istnień ziemskich.

Humor

Na granicy francusko-hiszpańskiej złapano przemytnika.

— Co znajduje się w tym worku — zapytał surowo żandarm.

— Jedzenie dla psa.

— Jedzenie dla psa — powtórzył z niedowierzaniem żandarm i rozwiązawszy worek, z którego wysypały się jedwabne pończochy, krzyknął ze złością:

— I to pies będzie jeść?

Hiszpan westchnął pobożnie i odpowiedział:

— Jeżeli nie będzie, to już nie moja wina.

*

W pociągu zdążającym do Rzymu mimo surowego zakazu władz niemieckich, trzech cywilów grało w tzw. „oczko". Byli to Niemiec, Turek i Włoch. Zauważeni przez przechodzącego konduktora, szybko schowali karty i gdy ten wpadł do przedziału, zastał trzech spokojnych, rozmawiających o pogodzie pasażerów.

— Grał pan w karty? — zapytał konduktor Niemca.

Zapytany bojąc się odpowiedzialności postanowił kłamać.

— Nie, nie grałem, słowo honoru.

— A pan grał — zapytał kolejarz Turka.

Turek słysząc kłamliwą odpowiedź swego poprzednika postanowił pójść w jego ślady i odpowiedział:

— Na brodę Mahometa przysięgam, że nie grałem w żadne karty.

— No a pan, zapytał konduktor Włocha.

Ostatni z trójki uderzył się pięścią w piersi i zawołał:

— Santa Madonna! Jeżeli oni nie grali, to z kim ja miałem grać?

W SZPITALU

Dyrektor: — Skarżycie się panowie, że brak miejsca dla chorych. A ta duża sala od roku pusta?

Chirurg: — Ta musi być pusta, bo jest przewidziana dla ewent. rekonwalescentów.

— Nie wyjdę za mąż za Andrzeja, bo jest niedowiarkiem. Nie wierzy w kary wiekuiste.

— Nie martw się córeczko. Jak się ożeni, to uwierzy.

NA WSI

— Cóż tam brakuje waszej chorej córce?

— Nauczycielka goda, że zapalenie ślepej kiszki.

— La Boga! Biegnijcie po straż pożarną!

W KOMISARIACIE

— Chciałem podziękować panom za szybkie złapanie złodzieja, który okradł moje mieszkanie i jednocześnie prosiłbym o chwilkę rozmowy z nim.

— Czego pan chce dowiedzieć się?

— Chciałbym go zapytać, jak on potrafił wejść do sypialni o drugiej w nocy i nie obudzić mojej żony. Ja od 5 lat usiłuję bezskutecznie wejść do mieszkania niespostrzeżenie.

NA DWORCU

— Pociąg zaraz odchodzi? Zdążę jeszcze pożegnać się z swoją żoną?

— To zależy. Nie wiem jak dawno jest pan żonaty.

U SZEWCA

Majster: — Tyle razy ci mówiłem, że nie wolno gwizdać podczas pracy.

Terminator: — Ja jak gwiżdżę, to nie pracuję, panie majster.

*

— To tragedia dla artystki operowej, gdy zaczyna zdawać sobie sprawę, że traci już głos.

— Tragedia jest wówczas, gdy nie zdaje sobie sprawy!

PRZEZORNA

— Wychodzę do miasta, więc mężulku uważaj, żeby chłopcy byli grzeczni i nie palili papierosów po kątach, a wy chłopcy uważajcie, żeby tata nie wymknął się do knajpy na piwo.

Pośmiertne odznaczenie



Dzielna Francuzka, 24-letnia Violette Szabo spuszczona została w kwietniu 1944 r. spadochronem ze samolotu na teren Francji. Zadania spadochroniarki były bardzo niebezpieczne, a koleje jej losu na terenie Francji tragiczne. Szabo dwukrotnie aresztowana została przez gestapo, ale po ucieczce z więzienia nie zaniechała wykonania swych zadań do końca. Ostatecznie została ona jednak otoczona przez członków gestapo w południowo-zachodniej Francji, gdzie sama zabarykadowała się i stoczyła formalną bitwę z oddziałem gestapo. W wyniku tej walki zabitych zostało kilku hitlerowców, ale śmiertelna kula ugodziła w końcu i dzielnego żołnierza-kobietę. Violette Szabo została pośmiertnie odznaczona Krzyżem św. Jerzego.

Produkujemy części zamienne do traktorów

Państwowe Zakłady Motoryzacyjne w Szczecinie wchodzące w skład Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego przystąpiły do prac wstępnych przy produkcji części zamiennych do traktorów amerykańskich. Biuro konstrukcyjne opracowało już plany do 7 najliczniej reprezentowanych w Polsce typów traktorów.

Fabryka posiada już około 150 obrabiarek, umożliwiających masową produkcję. Poza tym jest tam również komplet maszyn do projektowanej fabrykacji i naprawy maszyn rolniczych.

Stan przemysłu piwowarsko-słodownicz.

Obecnie mamy w Polsce łącznie 120 browarów o zdolności produkcyjnej 3.660 tys. hl. Siedem z nich ma zdolność produkcyjną ponad 100 tys. hl, 14 — od 50 do 100 tys. hl, 24 — od 15 do 50 tys. hl. Większość browarów skupia się na obszarze płn.-zach. Polski. Na Ziemiach Zachodnich do największych należą browary we Wrocławiu, Elblągu, Szczecinie i Gdańsku. Stan zniszczeń browarnictwa wynosi w Polsce około 38%. Produkcja piwa w r. 1946 była co do ilości nieco mniejsza niż w 1937 r. i wyniosła ogółem ponad 1 milion hl.

W 1946 r. czynne były 4 słodownie o zdolności produkcyjnej 9 tys. ton słodu. Zbiory chmielu z 200 ha wynosiły w ubiegłym roku 60 ton. Import chmielu z zagranicy wyniósł w tym samym czasie 300 ton.

Zlikwidować zbędną instytucję

Czym się trudni „Wymiana Towarowa PKP"

W roku 1945 w dobie wielkich trudności aprowizacyjnych, powstała przy Ministerstwie Komunikacji tzw. „Wymiana Towarowa PKP". Instytucja ta została powołana celem uzyskania od producenta produktów żywnościowych w drodze wymiany węgla i wyrobów przemysłowych, i dostarczenia tychże produktów żywnościowych pracownikom komunikacji w celu poprawy ich ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej. Wspomniana wyżej instytucja ma swoją Centralę przy Ministerstwie Komunikacji i oddziały w Dyrekcjach PKP, a składnice przy każdej ekspedycji towarowej na terenie Państwa. W ten sposób korzysta ona ze specjalnych przywilejów, jakich nie posiada nie tylko żaden kupiec prywatny, ale nawet żadna spółdzielnia. Wszyscy jej pracownicy są płatni z budżetu Min. Komunikacji, ponadto korzysta ona z magazynów i składnic kolejowych bezpłatnie, wszelkie przewozy kolejowe są również bezpłatne. Jak widzimy, przywileje są olbrzymie. Mimo, że zdaniem naszym nawet na początku istnienie tego rodzaju instytucji było dziwolągiem gospodarczym, to częściowo można było fakt ten usprawiedliwić wyjątkowo ciężką sytuacją aprowizacyjną pracowników PKP.

Dziś jednak gdy sieć spółdzielni i kupiectwa prywatnego została należycie rozbudowana, dalsze istnienie Wymiany Towarowej należy uznać za zbędne. Instytucja ta, jak już wyżej wspomnieliśmy, korzysta ze specjalnych przywilejów, nie płaci żadnych świadczeń, ani podatków i korzysta ze wszystkich składnic i magazynów PKP bezpłatnie. Obecnie nie zajmuje się wymianą towarów przemysłowych, poza niewielką ilością węgla, który rozprowadza za nabyte ziemniaki jesienią 1946 r., a poprostu skupuje produkty od rolników i sprzedaje je dalej różnym zjednoczeniom i spółdzielniom, nie płacąc żadnych świadczeń ani podatków, czyli właściwie pomaga w wymykaniu się pewnej ilości obrotu od opodatkowania. Dalej, odrywa ludzi (kierowników ekspedycji towarowych) od ich właściwej pracy w służbie kolei i powoduje, że zaniedbują oni swe obowiązki służbowe, zajmując się zakupami towarów.

Gdyby ściśle obliczyć, ile Państwo traci opłacając pracowników tej instytucji, przewożąc bezpłatnie produkty, opłatę lokali i składnic itp. oraz podatki, jakie płaciłaby spółdzielnia czy kupiec prywatny, to okazałoby się napewno, że Państwo grubo dokłada do tej instytucji.

Dlatego uważamy że Wymiana Towarowa PKP winna być jak najszybciej zlikwidowana. Jej rolę doskonale spełnią spółdzielnie i kupiectwo prywatne, a dla usprawnienia kolejnictwa większym pożytkiem będzie, jeżeli pracownicy zajmą się swą właściwą pracą, tj. przewozem pasażerów i towarów.

M. P.

Co to jest „Dal"?

Towarzystwo Handlu Międzynarodowego „DAL" zostało powołane do życia w r. 1937. Objęło ono eksport w pierwszym rzędzie przetworów mięsnych, a dalej jaj, przetworów ziemniaczanych, wyrobów ludowych, tekstyliów specjalnych. Do kraju „DAL" importował bardzo znaczne ilości bawełny, złomu żelaznego, gumy, pneumatyków samochodowych itd.

Już w rok po założeniu — w r. 1938 — „DAL" skupił około 20% ogólnego eksportu Polski, przy czym całkowicie opanował rynek amerykański, a w zakresie eksportu szynek zdobył sobie poważną pozycję na rynkach Imperium Brytyjskiego.

„DAL" w krótkim czasie oprócz samodzielnych przedstawicielstw w Paryżu, Berlinie, Amsterdamie, Turcji itd. prowadził swą działalność za pośrednictwem spółek o kapitale mieszanym: w Nowym Jorku — „Dal Inc" i „Amdelta Leather", w Londynie — „Anglo—Dal".

W ub. roku decyzją Komitetu Ekonomicznego działalność spółki została wznowiona. Obecnie „DAL" reaktywuje swe placówki zagraniczne i odnawia kontakty z całym światem handlowym. W wyniku wstępnych prac już została podjęta działalność „Anglo-Dalu". Przedstawicielstwa we Francji, Belgii i Szwecji już mogą się wykazać poważnymi osiągnięciami w postaci zawarcia szeregu umów handlowych. Penetrację rynku USA wykonuje przedwojenna placówka „DAL"-u — „Dal-Inc" w Nowym Jorku. Podjęta została akcja dla uruchomienia spółki polsko-argentyńskiej dla wymiany z Argentyną.

„DAL" jest wykonawcą zleceń w zakresie importu i eksportu: a) Państwowego Przemysłu spożywczego; b) Państwowej Centrali Handlowej; c) „Bacutil"-u; d) Państwowego Monopolu Spirytusowego, Solnego i Zapałczanego w zakresie eksportu.

Sprzedaż aukcyjna futer

Centrala Zbytu Przem. Skórzanego w Łodzi

podaje do wiadomości, że w dniu 26 lutego 1947 r., o godz. 13-ej odbędzie się w magazynie **C. Zb. P. S. w Łodzi, Limanowskiego 166**

aukcyjna sprzedaż niżej wyszczególnionych skórek futerkowych:

15.000	sztuk	fok
3.200	„	król. farb. sobole i bibrety
2.000	„	król. farb. oceloty
1.200	„	piżmowców
86	„	lisów rudych
150	„	błamów króliczych farb. różn. imit.
50	„	błamów nutrietowych
30	„	błamów kozich i kocich farb.

Reflektanci zobowiązani są przed aukcją wykazać się Świadectwem Przemysłowym na rb. i wpłacić wadium w kwocie zł 50.000, — Oględziny i informacje w Łodzi pod powyższym adresem, w dniu 26 lutego rb. od godziny 9-tej do 12-tej 6262r

POZNAŃ

HURTOWNIA PAPIERU

ART. PIŚMIENNYCH POLIGRAFICZNYCH

Aleksander Jakubowski

POZNAŃ, Aleje Marcinkowskiego nr 20, I p.

Telefon 38-72 i 38-73

ODDZIAŁ W SZCZECINIE ul. Małkowskiego 26

Telefon 548 (wejście z ulicy Bogusława) 6259r

Ług sodowy 48 Be

do gotowania mydła

poleca

Hurt. Apteczno - Drogeryjna

WŁADYSŁAW KAISER

POZNAŃ, Półwiejska 39,

telefon 19-6: (6224r

SPECJALISTA-CHIRURG

DR KAZIMIERZ PISKOZUB

ORDYNATOR SZPITALA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W GDAŃSKU

zasłużył sobie na specjalną naszą wdzięczność dzięki niezwykle szczęśliwej i po mistrzowsku przeprowadzonej operacji żołądka, naszej beznadziejnie chorej Matki, Genowefy Ratkowskiej. Jak bardzo dużo zawdzięczamy Panu Doktorowi, świadczyć może choćby fakt, że cały szereg wybitnych lekarzy, w tym także zagranicznych, orzekł nieuchronną śmierć najdalej za kilkanaście dni. Na tym też miejscu — publicznie — składamy Panu Doktorowi

nasze najgorętsze podziękowanie

Pragniemy też podkreślić wzorową i na najwyższym poziomie stojącą opiekę, jakiej doświadczyła nasza Chora ze strony lekarzy i personelu Szpitala PCK w Gdańsku.

6273r **M. M. Piaseccy, Gdańsk, Dolna 4**

HURTOWNIA POŃCZOCH

Bielizny damskiej i męskiej — Towarów krótkich

J. RACZKIEWICZ

Poznań, Stary Rynek 93, II piętro

Telefon 97-02 6183r

HURT Na sezon wiosenny HURT

polecamy

płaszcze damskie

WYTWÓRNIA KONFEKCJI DAMSKIEJ

FR. JACEK I SYN

POZNAŃ, ul. Gołębia 5, I ptr. Telefon 29-74 6260r

Podszewki i wyroby dziane

produkcji naszych członków poleca

Spółdzielniom i zakładom krawieckim

„Włókno" Spółdzielnia Gospodarcza Rzemiosł Włókienniczych

Łódź, ul. Piotrkowska nr 73 6236r

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY STENOGRAFII Centralnego Związku Stenografów RP — Łódź, Piotrkowska 83. Żądać prospektów. (6268r

KUPNO

Kupujemy wybrakowane dętki lub części dętek. Zgłoszenia „Dom Handlowo-Przemysłowy Inż. Z. Ciecholewski, Gdańsk, ul. Hoene Wrońskiego 8, koło Akademii Lekarskiej, lub Szafarnia nr 9. (6094r

Dentystyczne artykuły kupuje — sprzedaje „Dental", Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (6090r

Bigówkę oraz nitówkę kupię. Wytwórnia Walizek Karoń, Łódź, Piotrkowska 115. (6269r

Fabryka „Alfa" w Bydgoszczy, Garbary 3, zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom, monety, wyroby). (6275r

Palnik do lampy kwarcowej „Hanau" kupimy. „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. (6264r

SPRZEDAŻ

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź Nowomiejska 4. (2600r

Pończochy jedwabne i gazowe, piękny gatunek, wysyłamy każdą ilość za zaliczeniem, „Reklama" Łódź, Piotrkowska 66. (6246r

Warszawska Pracownia torebek skórzanych imitacji. Ryszard Gajda i S-ka, Łódź, Piotrkowska 31, tel 264-04. (5024r

Wszelkie przybory szewskie, rymarskie poleca firma Konstanty Jędrzejewski, Bydgoszcz, Poznańska 20. (6150r

Maszyna do księgowania oraz maszyna do fakturowania marki „Elliott-Fischer" używane w dobrym stanie na sprzedaż. Poznań, Ratajczaka 14, m 23. (6223r

FOTO APARATY. Aparaty filmowe 16 m/m, projektory kinowe 16 m/m, lornetki, mikroskopy, niwelatory, teodolity i in. zakupuje, płacąc najwyższe ceny. D/H Pujdak Jan i S-ka, Łódź. Piotrkowska 83, tel. 126-62. (5036r

2 kompresory do powietrza sprzedam. Szczepański, Bydgoszcz, Kijowska 26. (8753

Sprzedam sklep urządzenie, częściowo towar, Bydgoszcz Dworcowa. Oferty IKP Bydgoszcz nr 8755. (8755

Matejko, Chełmoński, Wierusz-Kowalski, Kossak Wojciech, Żmurko, Żukowski i inni. „Dom Sztuki", Łódź, Piotrkowska 84. (6265r

Korki używane większą ilość sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „8763". (8763

RÓŻNE

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek, zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50,— zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem. „Martyni" Kraków, skrytka pocztowa 475. (6131r

Zarząd Miejski m. Wałcza, Ref. Techn.-Budowl., ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontów budynków Miejskich Zakładów Wodociągowych w Wałczu, tj. robót murarskich, tynkarskich, stolarskich, ciesielskich, szklarskich, ślusarskich, dekarskich, blacharskich, malarskich, instalacji elektrycznej, naprawa konstrukcji stalowej oraz wykonanie części mechanicznych w maszynowni.

Oferty należy składać do 1 marca 1947 r. do godz. 10-tej w Zarządzie Miejskim, pokój nr 29.

Bliższych informacji udziela Ref. Techn. Budowl. w Zarządzie Miejskim, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe oraz ślepe kosztorysy. (6279r

Rok zał. 1930. Zakład dla napraw maszyn biurowych Ludwik Lasowy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 26, tel. 14-57, przeprowadza remonty maszyn wszelkich typów i rodzajów, a to: piszących, liczących i buchalteryjnych. Części zapasowe na składzie. Za wykonaną przez nas pracę udzielamy gwarancję. Przebudowa maszyn w czasie bezkonkurencyjnym. Kupujemy stare maszyny i części. Fachowe porady bezpłatne. (3054r

Wspólniczki lub wspólnika gotówką 500.000 poszukuję do powiększenia przedsiębiorstwa handlowego. Of. IKP Bydgoszcz nr „8766". (8766

PRACA

Szwajcara wraz z rodziną do obory zarodowej od 1. III. 47 r. poszukuje Zespół Czernin, maj. Czernin, poczta Sztum, pow. Sztum. (6197r

Magistra lub pomocnika od 1 kwietnia 47 na stałą posadę poszukuję. Stenzel, apteka Grudziądz, Rynek 20. (6188r

Poszukuję cukiernika. Wiadomość, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 9/11. (8726

Robotnica powyżej lat 18 potrzebna. Seropol, Śniadeckich 49 (oficyna). (8754

Poszukuje przedstawicieli do przyjmowania zamówień, wzgl. pracujących na własny rachunek na teren województwa pomorskiego. Oferty pisemne proszę kierować „Wytwórnia Artykułów Chemiczno-Gospodarczych Merkury". Kraków, Stradom 10. (6214r

Poszukujemy kilku buchalterów znających księgowość przebitkową i jednolity plan kont. Zgłoszenia należy kierować: Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Oddział Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 24. (6276r

Tartak Państwowy w Zajezierzu, poczta Gniewkowo, pow. Inowrocław poszukuje **SEKRETARZA**, z branży drzewnej mają pierwszeństwo. (6233r

Fryzjerka-manicurzystka, dobra siła, wysoki zarobek. potrzebna. Gniatczyk, Gdynia Świętojańska 97. (6240r

Młynarski pomocnik czeladnik potrzebny. Zgłoszenia Ustarbowo młyn, poczta Wejherowo. (8759

Tłumacz-korespondent angielskiego z praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia IKP Gdynia pod „138". (6277r

Gospodarz żonaty przyjmie posadę na większym gospodarstwie samodzielnie lub pod dyspozycją od zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz „8760". (8760

Czeladnik, spódniczarka i podręczna potrzebni. A. Jankowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 2/1. (8761

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione dokumenty: zaświadczenie RKU, odcinek zameldowania, zaświadczenie rejestracyjne Zarz. Miej. Toruń, zaświadczenie repatriacyjne PUR Szczecin, dowód tożsamości, książeczkę biletów bezpłatnych, dekret nominacyjny DOKP Gdańsk, legitymację obrony Warszawy 1939 r., leg. jeńca wojennego, metrykę ślubu, wystawione na nazwisko Dąbrowski Jerzy. (6274r

Janczak Stanisław unieważnia zagubiony dowód osobisty wystawiony Zarząd Miejski Konin i Kennkartę Zarząd Miejski Włocławek. (6272r

POKOJE

2 pokoje kuchnia centrum zamienię na pokój kuchnia przedpokój centrum. Oferty IKP Bydg. „8757". (8757

POSZUKIWANIA

Goldschmidt Salman poszukuje siostry Maszy Szmeltzman-Kowalskiej, przebywającej ostatnio w Lipnie k. Włocławka. Wiadomość kierować na adres: Goldschmidt Salman, Wrocław, ul. Ks. Witolda 29 m. 5. (6247r

ZGUBY

Pies wilk zaginął. Odprowadzić Bydgoszcz, Konarskiego 11/2. (8756

MATRYMONIALNE

Kojarzymy małżeństwa szybko, dyskretnie, moc bogatych partii, liczne podziękowania Łódź 1 skr. 163. (6003

Samotna lat 49, gospodarna, handlowa, pozna energicznego fachowego, dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty IKP Wrzeszcz pod „300". (6266r

Muzyk-inżynier poślubi estetkę, możliwie muzykalną. Łódź „Osada". (6065r

Ziemianka-jedynaczka pozna starszego pana. Cel matrymonialny. IKP Bydgoszcz „Dobrobyt". (6065r

Rozwiedziona, 34-letnia szatynka, średniego wzrostu, niebrzydka, posiadająca gotówkę, chciałaby poślubić przyjaciela życia, wdowca z dziećmi lub rozwiedzionego. Oferty proszę składać do Dziennika Bałtyckiego Gdynia pod „Rozwiedziona" z fotografią. Zwrot fotografii gwarantuję. (6271r

Panna (samotna) lat 32, dobrze zbudowana, dobrze sytuowana, na kierowniczym stanowisku, nie z braku znajomości lecz z braku czasu pragnie poznać pana na wyższym stanowisku lub kupca samodzielnego. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne możliwie z fotografią, którą się zwraca, do IKP Bydgoszcz pod „Dobrze sytuowana". (8762

Kawaler 24, materialnie niezależny, poślubi pannę. Oferty IKP Bydgoszcz „Wysoki". (8758

Szatynka lat 25, córka przemysłowca, przystojna, inteligentna, wykształcenie średnie, posiadająca wyprawę oraz większą gotówkę, z powodu braku znajomości pozna tą drogą pana o dobrym charakterze bez szczególnych nałogów, wyższym wykształceniem, na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty nieanonimowe „PAR" Poznań, Ratajczaka pod „2,694" (6267r

Nowość! Jak zawrzeć „Małżeństwo Doskonałe". Wysyłamy bezpłatnie prospekty. Załączyć 2 znaczki. Poznańska Agencja Matrymonialna, Poznań 1, Skrytka 226. (6239r

Aromaty owocowe

Dla przemysłu spożywczego i cukierniczego

F-ka aromatów owocowych

Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

4737r

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I

dnia 22 lutego 1947 r. (sobota)

6,00 Sygn. czasu 6,05 Dzien. poranny 6,30 Muz. 7,05 Muz. 7,15 Wiad. poranne 7,40 Muz. 11,57 Hejnał 12,05 Aud. dla świetlic robot. 12,35 Recital wiolончz. 13,05 Muz. obiad. 15,30 Skrz. techn. 15,40 Muz. francuska 16,00 Dzien. popoł 16,30 Aud. wokalnego zespołu PR. 16,45 Komentarz wydarzeń krajowych 17,25 „Przy sobocie po. robocie" 18,30 Nauka przy głośniku 19.15 Muz. 19.25 „O stylach" 20,00 Dzien. wiecz. 20,25 Muzyka hiszpańska 21,25 „Miniatury" fortep. 21,45 Aud. rozrywk. 22,00 „Popioły" St. Żeromskiego 22,25 Ork. tanecz. 23,10 Ostatnie wiad. dzien. radiowego 23,30 Audycja Chopinowska.

WARSZAWA II

14,00 Muz. rozrywk. 14,20 Aud. Pieśni hiszpańskich 14,43 Muz. rozrywk. 18,30 Konc. życzeń 19,00 Konc. muz. rozrywk 22,05 Muz. instrumentalna 23,00 Muz. rozrywk.

Humor zagraniczny



— No, Kazieczku, ciesz się, bocian przyniósł ci małego braciszka, chcesz go zobaczyć?

— Braciszka nie, ale bociana tobym chciał zobaczyć.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, orzeczenia 16 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul Jagiellońska Nr 1. E-035232